Dziś: Sukces wyborczy Polaków za Olzą

Orędownik

Cena egzemplarza **10** groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 135 Wydanie Ł. Rok 68 Środa, dnia 15 czerwca 1938

Wspaniałe powitanie relikwii św. Andrzeja Boboli w Poznaniu

Kraków w hołdzie św. Andrzejowi Boboli — Potężna manifestacja katolickiego Śląska — W drodze do Poznania — Stolica Wielkopolski godnie uczciła relikwie świętego Męczennika — Kwiaty na drodze uroczystej procesji



Duchowieństwo przed trumną świętego Męczennika na dworcu letnim w Poznaniu



Trumnę z relikwiami św. Andrzeja Boboli niosą oficerowie garnizonu poznańskiego z generałem Władem na czele.

Kraków. (Tel. wł.). W niedzielę przed południem sumę pontyfikalną odprawił w asystencji duchowieństwa ks. biskup Lisowski, a podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Zygmunt Pilch.

W czasie sumy chóry teologiczne pod batutą ks. prof. W. Wargowskiego wykonały Palestriny: „Missa Papae Marcelli" jedno ze znakomitych dzieł tego mistrza w opracowaniu Pagelliego. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem przez wiernych „Boże coś Polskę".

W czasie niedzielnych nieszporów pontyfikalnych kazanie wygłosił ojciec Dionizy Janiszewski o. p.

Po silnej burzy, jaka wieczorem przeszła nad Krakowem i okolicą, w stronę kościoła Serca Jezusowego podążyły nieprzejrzane tłumy celem złożenia hołdu relikwiom św. Andrzeja Boboli.

Policja rozciągnęła wzdłuż ulic kordony dla regulowania ruchu pątników. Świątynie i zabytki Krakowa do późnej nocy iluminowano. Kościół Serca Jezusowego był otwarty przez całą noc.

Procesja na dworzec

Rano, po mszy świętej, odprawionej przez ks. metropolitę krakowskiego Sapiehę wielka procesja odprowadziła święte relikwie na dworzec kolejowy, skąd pociąg-kaplica w asyście duchowieństwa i straży honorowej, ruszył przez Katowice do Poznania.

Na Śląsku

Przewiezienie relikwij św. Andrzeja Boboli przez teren województwa śląskiego zamieniło się w potężną manifestację religijną. Już od wczesnych godzin rannych zaczęli przybywać do Katowic przedstawiciele wszystkich stanów z całego Śląska. Ulice, którymi miała przejść procesja z relikwiami, udekorowano bogato chorągwiami o barwach narodowych i papieskich, zielenią i emblematami religijnymi.

Na placu obok torów kolejowych, u wylotu ul. Pocztowej, wybudowano prowizoryczną rampę kolejową, obok której zgromadzili się przedstawiciele władz. Opodal toru ustawiła się kompania honorowa z orkiestrą. Na krótko przed przyjazdem pociągu przybył ks. biskup śląski Adamski, ks. biskup sufragan Bieniek w towarzystwie szambelanów papieskich, kanoników kapitulnych i licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Wzdłuż ulic ustawiła się w szpalerach młodzież szkolna i poczty sztandarowe organizacyj oraz olbrzymie tłumy ludności, jakich Katowice dawno nie widziały.

Relikwie wjeżdżają na dworzec

Około godz. 12 rozległy się syreny i wkrótce przy dźwiękach hymnu narodowego wjechał przed rampę wagon-kaplica ze świętymi relikwiami. Do wagonu podeszli księża biskupi, którzy odprawili krótkie modły. Chór „Echo" odśpiewał „Gaude Mater".

Procesja

Następnie uformowała się procesja, na czele której postępowała orkiestra i kompania wojska, po czym kroczyły delegacje związków i stowarzyszeń w charakterystycznych strojach ludowych i górniczych, duchowieństwo świeckie i zakonne, księża i biskupi. Trumnę z świętymi relikwiami nieśli kolejno: księża, sodalisi, przedstawiciele organizacyj katolickich, oficerowie, podoficerowie, górnicy, powstańcy, sokoli itd.

Procesja przeszła do kościoła Mariackiego, gdzie odprawione zostały uroczyste nieszpory, w czasie których ks. prałat Szramek wygłosił podniosłe kazanie.

Po skończonej uroczystości kościelnej udano się z powrotem w procesji na rampę przy ul. Pocztowej, gdzie wśród modłów nastąpiło pożegnanie relikwij, po czym specjalny pociąg wśród bicia dzwonów odjechał o godzinie 14,15 w dalszą drogę do Poznania.

W Ostrowie

Ostrów. (Tel. wł.). Dziś katolicki Ostrów złożył hołd relikwiom polskiego Męczennika.

Olbrzymie tłumy zaległy dworzec ostrowski już na długo przed przybyciem pociągu. Tłumy zgromadziły się nawet wzdłuż toru kolejowego. Dworzec był pięknie udekorowany i tonął w zieleni. Na dworzec przybyło duchowieństwo miejscowe i okoliczne z ks. dziekanem Płotką na czele, władze państwowe i samorządowe oraz sztandary stowarzyszeń. Kompania honorowa wojskowa i kompania kolejarzy stanęła wzdłuż peronu.

Nadjeżdżający punktualnie o godz. 17,41 pociąg powitała orkiestra hymnem narodowym. Wagon-kaplica ze srebrną trumną został otwarty, odmówiono wspólnie modlitwy i przy śpiewie „Boże coś Polskę" o godz. 17.54 z pewnym opóźnieniem pociąg ruszył ku Poznaniowi.

W Poznaniu

Z bijącym sercem oczekiwała ludność stolicy Wielkopolski przybycia relikwij Św. Andrzeja Boboli do Poznania. Na stacji poznańskiej Starołęka zgromadziło się przeszło 2.000 osób z pocztami chorągwianymi i organizacje i tuż u progu wjazdu do miasta złożyło hołd prochom Świętego Polaka.

Na peronie dworca letniego w Poznaniu oczekiwali przybycia pociągu przedstawiciele władz na czele z wojewodą poznańskim i gen. Władem, duchowieństwo kapituł katedralnych w Poznaniu i Gnieźnie, kolegiaty poznańskiej i m. Poznania na czele z księżmi infułatami i J. E. ks. biskupem Dymkiem przybyłym w zastępstwie nieobecnego w Polsce ks. kardynała Prymasa Hlonda.

Gdy o godz. 19,15 wjechał pociąg na peron dworca letniego orkiestra wojskowa p. piechoty im. Króla Karola odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", a kompania chorągwiana oddała honory. Na przybranym w zieleń parowozie widniał z dala czytelny emblemat z inicjałami „A. B.". Obecnych ogarnęło wzruszenie, gdy przed wysłanym czerwonym dywanem peronem stanął wagon-kaplica, z którego wyszli ks. prałat Respighi naczelny ceremoniarz papieski i o. Augustyn Tesio, gener. postulator zakonu oo. jezuitów w Rzymie.

Straż honorową w wagonie pełnili w drodze z Katowic do Poznania umundurowani członkowie Związku Hallerczyków Chorągwi Śląskiej. Chór księży kleryków odśpiewał antyfonę do Męczennika, po czym przy śpiewie pieśni „Kto się w opiekę" J. E. ks. biskup Dymek w otoczeniu księży infułatów wyprowadził uroczystą procesję przez miasto, przybrane w zieleń, sztandary papieskie i narodowe do kościoła oo. jezuitów.

Pierwsi wzięli na swe barki trumnę przedstawiciele wojska na czele z gen. Władem. Na ulicy Dworcowej posypały się kwiaty na trumnę św. Męczennika. Podczas półtoragodzinnej procesji, która przeszła przez miasto przy śpiewie nabożnych pieśni, szpaler tworzyły organizacje. Szczególniej wzruszający był widok szeregów Stronnictwa Narodowego. ustawionych w szpalerze od pomnika Wdzięczności wzdłuż św. Marcina, klęczących pod pochylonymi sztandarami przed trumną z relikwiami świętego Polaka. Trumnę z zwłokami św. Andrzeja Boboli przejęli od wojska przedstawiciele władz cywilnych, od nich dziennikarze, następnie przedstawiciele korporacyj akademickich w barwach, potem ziemianie, rolnicy, robotnicy i kolejno kupiectwo, rzemiosło, a do kościoła oo. jezuitów wniosło trumnę duchowieństwo.

Przy wejściu do świątyni orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a przez megafony rozległ się śpiew chórów w kościele oo. jezuitów. Trumnę z relikwiami wystawiono w środku nawy świątyni pod zwisającymi od stropu dekoracjami z zieleni i sztandarów o barwach narodowych. Gdy umilkły śpiewy chórów kazanie wygłosił o. superior Malinowski, który w natchnionych słowach mówił o wielkich cnotach naszego świętego Polaka.

Uroczystości zakończyło odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę".

Od tej chwili olbrzymie rzesze wiernych płyną do świątyni, aby pomodlić się u prochów św. Andrzeja Boboli, które pozostaną w Poznaniu do piątku rano.

Sukces wyborczy Polaków za Olzą

W porównaniu z 1932 r. zdobyliśmy o 33 pct więcej głosów, a z 1935 — o 45 procent

Liczba mandatów wzrosła o 25 procent

Mor. Ostrawa. (PAT). W niedzielę Polacy wystawili własne listy w 12 gminach powiatów czesko-cieszyńskiego oraz frysztackiego. W sumie, biorąc głosy, które padły na Zw. Polaków i Pol. Socj. Partię Robotniczą oraz na tzw. „ślązakowców“ dały one razem 117 mandatów przy 7.061 głosów, tj. o 20 mandatów, czyli 25 pct więcej niż w wyborach w roku 1932. Wzrost głosów wynosi 2222 czyli 33 pct więcej.

Czesi uzyskali 123 mandaty i 8.985 głosów czyli tylko o 16 mandatów więcej w porównaniu z poprzednimi wyborami. Komuniści zdobyli 24 mandaty i 1913 głosów. W porównaniu z r. 1932 stracili 21 mandatów tj. 50 pct oraz 867 głosów. Niemcy uzyskali 33 mandaty i 3999 głosów, tj. o 14 mandatów i 33 pct mniej niż w poprzednich wyborach. Żydzi mając 3 mandaty i 683 głosy.

Sukces polski jest jeszcze wyraźniejszy w porównaniu z wyborami do parlamentu w r. 1935. Polacy zyskali 2477 głosów, czy 45 pct. Czesi stracili 324 głosy, komuniści — 1779, Niemcy — 220.

We wszystkich gminach z wyjątkiem Rychwaldu utrzymano dotychczasową ilość mandatów, a w wielu znacznie zyskano. Komuniści ponieśli zdecydowaną klęskę we wszystkich gminach polskich. W dwóch ze znacznym odsetkiem ludności czeskiej, utrzymali dotychczasowy stan.

Szczegółowe wyniki wyborów na Śląsku Cieszyńskim są następujące:

Rychwałd: Polacy — 3 mandaty i 379 głosów, Czesi — 24 i 2787, komuniści — 9 i 1046.

Frysztadt: Polacy — 11 i 1087, Czesi — 11 i 1144, komuniści — 2 i 236, Niemcy — 11 i 1156, Żydzi — 1 i 236.

Sucha Górna: Polacy — 17 i 1291, Czesi — 10 i 769, komuniści — 2 i 197, Niemcy — 1 i 90.

Czeski Cieszyn: Polacy — 3 i 613, Czesi — 12 i 2090, Niemcy — 15 i 2457, Żydzi — 2 i 447, „ślązakowcy“ — 4 i 762.

Dobracice: Polacy — 2 i 54, Czesi — 10 i 287, komuniści — 6 i 178.

Sobice: Polacy i „ślązakowcy“ — 14 i 644, Czesi — 9 i 421, komuniści — 1 i 69, Niemcy — 6 i 296.

Toszonowice: Polacy — 4 i 79, Czesi — 8 i 164.

Trycіet: Polacy — 7 i 170, Czesi — 8 i 164.

Karpętna: Polacy — 7 i 132, Czesi — 7 i 143, komuniści — 1 i 26.

Łomna Dolna: Polacy — 11 i 299, Czesi — 7 i 199.

Nawsie: Polacy i „ślązakowcy“ — 20 i 1661, Czesi — 9 i 492, komuniści — 1 i 83.

Nydek: Polacy — 13 i 460, Czesi — 8 i 703, komuniści — 2 i 78.

Wyniki trzeciego etapu głosowania

Niedzielne wybory odbyły się w 3829 gminach

Praga. (PAT). Niedzielne wybory rozpisane były w 8291 gminach, w tym wedle obliczeń urzędowych 5.853 z większością czeską lub słowacką, w 1.898 — z większością niemiecką, w 5 — z większością polską i w 535 — z większością węgierską.

W 4.398 wybory się nie odbyły ponieważ zgłoszono tylko jedną listę. Z tych gmin 3.235 według danych urzędowych posiada większość czeską lub słowacką (statystyka odróżnia tu tylko narodowość „czesko-słowacką“) 1003 — większość niemiecką i 160 — węgierską. Poza tym z innych powodów wybory nie odbyły się w 64 gminach.

Niedzielne wybory objęły więc 3829 gmin, z czego 2560 z większością czeską lub słowacką, 891 — z niemiecką, 5 — z polską i 373 — z węgierską.

Wybory miały przebieg normalny i spokój nie został zakłócony. Partie czeskosłowackiej koalicji rządowej wzmocniły swe stanowisko, w szczególności Partia Republikańsko-Agrarna premiera Hodży, a w miastach Czeskosłowacka Partia Narodowo-Socjalistyczna.

Partia Henleina pochłonęła wszystkie głosy dawnych partyj aktywistów niemieckich, a nadto zanotowała wzrost głosów w porównaniu w ostatnimi wyborami w r. 1929. Znamienną cechą obecnych wyborów jest zupełna klęska małych grup politycznych.

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że oddano łącznie głosów niemieckich 824.282, w tym na Partię Niemiecko - Sudecką 749.820 czyli 90,9 pct. Trzy etapy wyborów gminnych miały dać partii Henleina łącznie 91,44 pct wszystkich głosów niemieckich.

Tylko 67 procent głosów uzyskał Henlein w Sudetach

Warszawa. (Tel. wł.). Napływają doniesienia o wyborach samorządowych w Czechosłowacji w okręgach mieszanych, które stwierdzają, że w krajach Sudeckich Henlein nie dowiódł, że kraj jest niemiecki. Przeciętnie uzyskał on tam 67 pct głosów, gdy reszta przypadła na głosy czeskie, a częściowo na głosy socjalistów i demokratów niemieckich.

W głośnych środowiskach, np. w Libercu, Henlein otrzymał 73 pct głosów. Niezwykle ostra walka toczyła się w Cieplicach-Szodów (Teplitz-Schönau), które to miasto stanowi główny ośrodek propagandy Henleina. Komuniści zyskali tam 644 głosów, Henlein 13 952 — tj. 68 pct, Czesi — 3 161, Żydzi — 1 390, niemieccy demokraci — 1 160. W Trutnowie, w Kartonoszach Henlein uzyskał 68 pct, w Zuckmantel tylko 45.

Bardzo ciekawe były wybory w Ichlawie, która dotychczas posiadała większość niemiecką. Teraz, przy obecnych wyborach, Ichlawa dała większość stronnictwom czeskim: czescy socjalni demokraci — 4 705, Henlein 7 485, niemieccy socjaliści — 251, czescy narodowi-socjaliści — 2 797, katolicy czescy 1 567, komuniści 894, agrariusze czescy 644.

Także bardzo ostra walka toczyła się w Opawie, gdzie wzrost głosów czeskich jest bardzo znaczny: czescy socjalni demokraci — 1 146, czescy narodowi socjaliści — 1 917, komuniści — 210, czescy agrariusze — 470, czescy katolicy — 1 197, niemieccy socjaliści — 679, Henlein — 13 823, Żydzi — 509.

W Zadce dominuje całkowicie Henlein, zdobywając 9 038 głosów, komuniści 485, demokraci niemieccy 941, Czesi 1 912.

W innych miejscowościach, np. w Litomierzycach Henlein 9 794, Czesi 3 351, w Szumbergu Henlein 9 817, Czesi 7 940.

Bardzo charakterystyczne były wybory w Bratysławie, gdzie stronnictwa koalicyjne uzyskały 25 105 głosów, Hlinka 8 133, Henlein 13 203, Węgrzy 10 938, komuniści 2 856. (w)

Atak min. Hessa na Czechosłowację

Niezwykle ostra mowa w Szczecinie zastępcy kanclerza Rzeszy

Szczecin. (PAT). Zastępca kanclerza min. Rudolf Hess wygłosił w czasie wielkiej manifestacji mowę, w której wobec 500 tysięcy zgromadzonych przybyłych z terenu Prus Zachodnich dał wytyczne polityki niemieckiej i przedstawił zagadnienie czeskosłowackie.

Mówca oświadczył, że „wbrew fałszywym mniemaniom świata, iż Adolf Hitler dąży do wywołania wojny i zniszczenia, wódz Rzeszy zdaje sobie sprawę z tego, co to jest wojna i dlatego kładzie nacisk na pokojowość swej polityki. Hitler dobrze rozumie, że wojna europejska, to koniec i zagłada kultury Europy. Życzeniem naszym byłoby, aby odpowiedzialni politycy innych narodów również wyznawali podobne poglądy na sprawę wojny i następstwa jakie może ona spowodować dla losów Europy“.

W dalszym ciągu min. Hess zajął się sprawą mniejszości narodowych w Czechosłowacji.

„Uroczyste przyrzeczenia — mówił — jakie były dawane w Wersalu mniejszościom złamano. Coraz bardziej mniejszości ulegają terrorowi i są maltretowane. (A Niemcy jak postępują wobec Polaków! — Red.). Wszystkich członków mniejszości narodowych bije się i strzela się do nich i to tylko dlatego, że nie są Czechami (! — Red.). Wyraźnie staje wszystkim przed oczyma fakt, że:

„1) Państwo to nie może własnymi środkami utrzymać spokoju i porządku w swych granicach, nie może zapewnić bezpieczeństwa życia swym obywatelom. (! — Red.).

„2) Państwo to jest niebezpieczną przeszkodą dla pokoju Europy, to znaczy, że wspomniany pokój Europy zakłóca (Jak nazwać postępowanie Trzeciej Rzeszy? — Red.), gdy tak jak obecnie mobilizuje swe wojsko bez żadnych powodów. Lecz państwo to mobilizuje się nie tylko dla przeciwstawienia swych sił na granicach z sasiadami, lecz praktycznie wprowadza rodzaj stanu wojennego w całym kraju. Prowokacja sąsiadów następuje po prowokacji. Jako uzasadnienie ogłasza się światu, że podobno, jak słychać niemieckie oddziały kierują się w stronę granicy. A więc niesprawdzone, zupełnie bezpodstawne pogłoski wystarczają aby igrać z możliwością wybuchu wojny.

„Tylko kanclerzowi Hitlerowi — mówił min. Hess — zawdzięcza Europa, iż ta gra nie doprowadziła do katastrofy. (! — Red.). Podziwiać należy te państwa, które nie wywarły swego wpływu na opętanych obłąkańczym strachem ludzi, a przeciwnie drogą radiową i za pośrednictwem prasy itd. zalewają nas potokami wiadomości kłamliwych i świadomie przekręconych, skierowanych przeciwko temu, któremu zawdzięczają. że Europa nie stoi w tej chwili w płomieniach.

„W chwili gdy stwierdzono, że Niemcy nie reagują na prowokacje, inne narody starają się objąć rolę anioła pokoju. Narody nie chcą wojny. Byli żołnierze pragną tylko pokoju. Nie mogę sobie jednak wyobrazić, by żołnierze frontowi innych narodów mogli patrzeć spokojnie na tych, którzy pchają i dążą do wojny“.

Kończąc min. Hess oświadczył, iż „nie należy uważać za słabość miłości i przywiązania do pokoju, głoszonych przez Niemcy“.

Proces inż. Doboszyńskiego

Warszawa (Tel. wł.). 15 bm. rozpocznie się proces Doboszyńskiego przed Sądem Najwyższym. W skład trybunału wchodzą sędziowie Majer, Kamieniowrocki i Malkowski, referuje prokurator Kuczyński. Z ramienia obrony występują adw. Pieracki i adw. Stypułkowski. (w)

Przedwczesne pogłoski

Lwów (Tel. wł.) Wiadomości o wynalezieniu leku na pryszczycę przez Żyda Feldschuha są przedwczesne. Do pogłosek tych należy odnosić się z wielką rezerwą. Dotychczas nie podjęto prób oficjalnych, a na nieurzędowych polegać nie można.

Być może, iż chodzi tu o zwyczajne usiłowanie zrobienia interesu. W urzędzie wojewódzkim oraz w Izbie Rolniczej nie nie wiedzą o skuteczności leku ani o przeprowadzonych próbach. Sprawa ma być jeszcze zbadana przez czynniki oficjalne.

Wiadomości

Minister oświaty Świętosławski udaje się w dn. 15 bm. do Bukaresztu celem złożenia wizyty rumuńskiemu ministrowi wychowania narodowego.

W Rydze zakończyła się w niedzielę konferencja Ententy Bałtyckiej. W godzinach popołudniowych delegacje estońska i litewska opuściły stolicę Łotwy.

Ilość bezrobotnych w Niemczech wynosiła w maju rb. 338 tysięcy (w kwietniu rb. 423 tysiące, w maju 1937 — 766 tysięcy).

Królewska para włoska wraz z księżną Marią przybyła do zamku San Rossore pod Pizą, gdzie spędzi letnie miesiące. Powrót króla Wiktora Emanuela III do Rzymu nastąpi w końcu października rb.

Marszałek Göring dokonał w sobotę inspekcji na pograniczu niemiecko-francuskim. Po zbadaniu przyczółków obu mostów łączących Kehl ze Strasburgiem dokonał inspekcji nadreńskich fortyfikacyj.

Premier albański Kotta udał się wraz z małżonką samolotem do Włoch celem poratowania zdrowia

Gubernator Gibraltaru gen. Harrington wyjechał na urlop do Anglii. Podobno ma pozostać na swym stanowisku tylko do jesieni, a jego miejsce obejmie gen. Ironside, który po wielkiej wojnie dowodził wojskami na Murmaniu.

Druga sprawa o uznanie gen. Zagórskiego za zmarłego

W Sądzie Okręgowym w Warszawie po raz drugi znalazła się sprawa o uznanie zaginionego gen. Włodzimierza Zagórskiego za zmarłego. W toku procesu po pierwszej rozprawie do sądu wpłynęła metryka, złożona przez rodzinę zaginionego generała. Metrykę nadesłano z Francji, gdzie gen. Zagórski urodził się w miejscowości St. Martin. Kurator majątków po gen. Zagórskim, bratanek jego p. Ostoja-Zagórski, prosił o uznanie generała za zmarłego. Wniosek ten poparł również prok. Prokopowicz.

Sędzia Makowski wyda decyzję w tej sprawie za kilka dni.

Budowa pawilonu polskiego na wystawie w Nowym Jorku

Nowy Jork. (PAT). Budowa pawilonu polskiego na światowej wystawie wchodzi w stadium realizacji. Opracowanie szczegółowych projektów pod kierownictwem projektodawców architektów Cybulskiego i Galinowskiego jest na ukończeniu. Dn. 20 czerwca przybywa do Nowego Jorku komisarz pawilonu polskiego p. Ropp, który w końcu tegoż miesiąca dokona aktu położenia kamienia węgielnego pod pawilon.

Pawilon polski jest jednym z trzech pawilonów europejskich, których budowa jest najbardziej zaawansowana.

Nowe aresztowania komunistów na Wołyniu

W szeregu miejscowości powiatu rówieńskiego zlikwidowano liczne jaczejki komunistyczne. Przeprowadzone w wielu domach rewizje ujawniły dużą ilość literatury wywrotowej, ulotki, transparenty oraz inne dowody świadczące o akcji elementów komunistycznych.

Dokonano licznych aresztowań spośród włościan ukraińskich. W areszcie prewencyjnym przebywa obecnie ponad 30 osób.

Z polonii gdańskiej

Gdańsk (Tel. wł.). W niedzielę odbył się w sali Domu Polskiego walny zjazd delegatów Gminy Polskiej — Związku Polaków. Przewodniczył dyrektor banku Kierski. Prezes zarządu głównego, poseł na sejm gdański Budzyński wygłosił obszerne sprawozdanie.

W wyniku wyborów prezesem Gminy Polskiej — Związku Polaków został ponownie poseł Budzyński, a na wiceprezesów wybrano ponownie posła Lendziona, księdza Komorowskiego i prof. Tarnawskiego. Ogółem do zarządu głównego wchodzi 23 członków.

Niemcy gromadzą pszenicę

Rzym. (ATE). Ogłoszony tu raport Międzynarodowego Instytutu Rolniczego wykazuje sensacyjny wzrost zakupów pszenicy przez Niemcy od sierpnia roku zeszłego. W kwietniu rb. Niemcy zakupiły 142.000 metrycznych ton pszenicy, w porównaniu z 48.000 w kwietniu r. ub. W przeciągu 8 miesięcy, do 31 marca rb., Niemcy zakupiły 27 milionów buszli pszenicy w porównaniu z 2 milionami buszli za ten sam okres roku ubiegłego

Powrót Nuncjusza Apostolskiego

Powrócił do Warszawy z zagranicy J. E. ks. arcybiskup Filip Cortesi, nuncjusz apostolski

Z NASZEGO STANOWISKA

Polska składa hołd św. Andrzejowi Boboli

Trzech i pół prawie wieków trzeba było, aby odbyć tę ogromną i wspaniałą drogę! Wiodła ona gdzieś z Ziemi Sandomierskiej, gdzie się św. Andrzej Bobola urodził, przez Warmię, gdzie pierwsze głosił nauki, ku wschodnim dziedzinom Polski — Wilnu, Nieświeżowi, Bobrujskowi, Smoleńskowi i Pińskowi — gdzie apostołował wiarę świętą i polskość, aż do Janowa Poleskiego, gdzie straszliwym męczeństwem i śmiercią ciała, poniesioną z rąk barbarzyńców wschodnich, przypieczętował w krwawej ofierze ideały wieczne, którym służył w ziemskim życiu.

To jednak dopiero początek wędrówki! Szczątek ziemski, cudownie zachowany w świeżości — ciało Andrzeja Boboli —, pokrywa chwilowe zapomnienie. Gdy zaś budzi się pamięć o nim, to od razu otacza je aureola cudów i łask. Lecz nie pisany był spokój walczącemu! W glorii męczeństwa, uznanego przez Ojca Św. Benedykta XIV, przewieziono ciało do Połocka, gdzie znaczone palcem Bożym nowe cuda i łaski podnoszą Andrzeja Bobolę na stopień błogosławieństwa, ogłoszonego przez Piusa XI.

Nie dopełniła się jednak jeszcze wówczas miara wywyższenia według zasługi. Mijają lata i nie po raz pierwszy zbiera się na Wschodzie burza barbarzyństwa, aby runąć na chrześcijańską Europę. Nie po raz pierwszy też burza owa natrafia na mur piersi polskich, z których w godzinę decydującej walki płynie wołanie do Andrzeja Boboli o pomoc i najwyższe orędownictwo. Z modlitwami tymi łączy się w zgiełku bitewnym walk sierpniowych 1920 r. pisana prośba o kanonizację Andrzeja.

I oto pokonany wróg i uratowany świat chrześcijański!

Długie są jednak ścieżki ku ołtarzom. Relikwijne ciało Opiekuna jest jeszcze w ręku bolszewików. Przenoszą je oni do Moskwy i ku wzgardzie własnej umieszczają w muzeum, jako „ciekawy okaz mumifikacji". Wreszcie, na skutek starań Papieskich Misyj Ratowniczych dla głodującej Rosji, udaje się je wydobyć z niegodnych rąk i przewieźć przez Odessę, Konstatynopol i Brindisi — do Rzymu. Gdzież może być wspanialsza stacja w drodze ku czci świętej na ołtarzach?

W wiecznym mieście święte relikwie znowu rozświetlają się blaskiem cudów, a lud rzymski otacza je wielką miłością. I widocznie nadszedł czas tryumfu za mękę i śmierć. W pierwsze święto tegorocznej Wielkanocy w narodzie swoim stanął żywy **święty** Andrzej Bobola!

Obecnie w tryumfalnym pochodzie przez Europę szczątki Jego wróciły do ojczystej Polski. Klęczały przed nimi w zamodleniu tłumy Włochów, Słoweńców, Węgrów, Słowaków, Czechów.

Dziś cała Polska wita gorąco i składa hołd męczennikowi i patronowi Polski, co objawił tryumf jej zmartwychwstania.

Witaj wspaniała światłości na ziemi, która kolebką ojczyzny była, po trzy i pół wiekowej drodze ku niebosiężnym wyżynom ołtarzy!

Kiedy witając cudowne relikwie składamy hołd świętemu Andrzejowi Boboli, trudno, aby myśl nie wybiegła ku symbolom, jakimi do nas przemawiają dzieje Jego ofiarnego żywota i męczeńskiej śmierci.

Patrząc w to życie zatrzymujemy się mimo woli na tym mało znanym początku działalności świętego, który pierwociny swej pracy poświęconej Bogu i ojczyźnie spędził na Warmii, odłączonej dzisiaj od macierzy. Od leżącej dziś za kordonem Warmii ku najdalszym wschodnim kresom wiążą się nici Jego apostolstwa, znacząc w ten sposób wspaniale linię jedności i wielkości narodu polskiego, od jego rubieży zachodnich ku wschodnim. Jaśniejąca postać męczennika utrwala te nici w koronie świętości.

Równie głębokim i wymownym jest symbolizm działalności świętego Andrzeja na wschodnich ziemiach Polski oraz jego śmierci męczeńskiej. Śmierć ta, tak okrutna i z takim nadludzkim bohaterstwem zniesiona, przejmuje nas dreszczem najwyższego podziwu i czci. Wiemy, że nie była ona jedyną ofiarą, jedyną krwią polską, przelaną w obronie Boga, ojczyzny i świata chrześcijańskiego na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej. Stanowiła jednak jakby szczytowy, osiągalny tylko dla wybranych wyraz hartu walczącego narodu, który zrosił krwią swoją każdą niemal piędź ziemi.

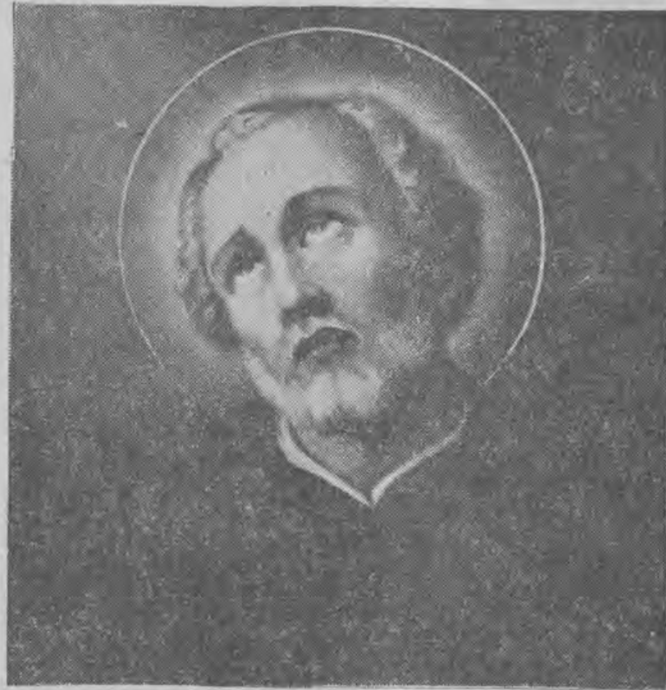
Jeśli zaś na tym tle spojrzymy na postać św. Andrzeja Boboli, to spostrzeżemy w niej zaraz najdoskonalsze, najpełniejsze uosobienie treści tego, co się zawiera w słowach: „Polska przedmurzem chrześcijaństwa". Bo też to nie są słowa czcze, ale zamykają w sobie najgłębszą prawdę, związaną z całymi naszymi dziejami, oraz przepajającą duszę narodu. Jeśli zaś dziś na Ziemi Wołyńskiej budzi się w sercach ludności zryw ku wierze świętej i polskości, to jest w tym posiew owego ziarna krwi męczeńskiej wielkiego, świętego Polaka i walki całego narodu, który przez Opatrzność na straży chrześcijaństwa postawiony został.

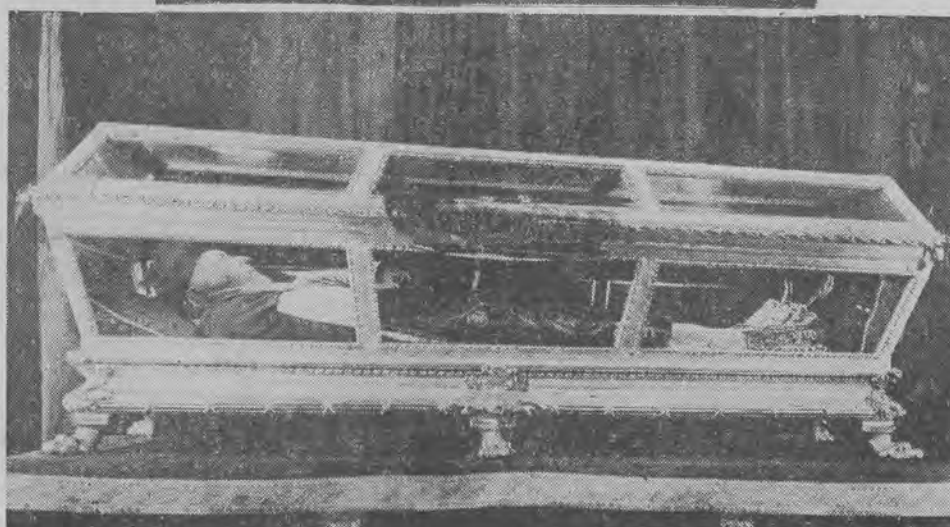
Ale wszakże nie tu należy zamknąć kartę symboliki dokoła świętego Andrzeja. Był On przecież „łowcą dusz", apostołem, który szerzył wiarę świętą i polskość tam, gdzie ona jeszcze nie dotarła i w czasie tej wielkiej, zbożnej pracy dostąpił palmy męczeństwa. Jakże znakomicie odbija się w tym niebiańskim zwierciadle jeden z głównych rysów naszej historii — że nie byliśmy tylko twierdzą, o którą rozbijały się ataki na chrześcijaństwo i ojczyznę, ale równocześnie światłem gorejącym nad ciemnościami zalegającymi wschodnie ziemie u kresów Polski! Światło to rozpraszało mroki, niosąc skarb wiary świętej, kulturę chrześcijańską i polskość.

Nie zagasło ono i nie zagaśnie, bo dzieło nie jest skończone. W aureoli świętości Andrzeja Boboli płomień polskiej misji na kresach wschodnich wybucha na nowo, znajdując wspaniałe paliwo w najżywotniejszym i niezawodnym instynkcie narodu.

Z serc wierzących, walczących i ufnych pobiegnie ku świętemu Andrzejowi, który przepowiedział wielką wojnę i wskrzeszenie Polski, z błaganiem o orędownictwo modlitwa gorąca, tak dziś złączona z uczuciem narodu:

O Polskę godziwą
błagamy Cię, Panie!
O Polskę katolickiego nabożeństwa
błagamy Cię, Panie!
O Wielką Polskę
błagamy Cię, Panie!





Św. Andrzej Bobola według obrazu St. Bakałowicza w kościele Serca Jezusowego w Krakowie i trumna z ciałem świętego męczennika w kościele Al Gesu w Rzymie

GŁOSY i ECHA

Przyczyny usunięcia dra Putka ze Stron. Lud.

Jak nas informują ze źródeł bliskich dra Putka, jednym z decydujących powodów jego usunięcia ze Stronnictwa Ludowego, było nieprzyjazne stanowisko dra Putka wobec projektowanej współpracy ludowców z lewicą (P. P. S.). Dr Putek, znany w całym pow. wadowickim ze swej pracy w Stron. Ludowym, nie był jednak nigdy entuzjastą lewicy i do współpracy z nią odnosił się z zastrzeżeniami.

W ostatnich latach, jak wiemy, w Str. Ludowym „górę" opanowali zwolennicy lewicy, obecność więc dra Putka na kongresie Str. Ludowego w Krakowie była im wielce nie na rękę, dlatego postarali się o usunięcie go z partii. Potwierdzenie prawdziwości tych informacyj znaleźliśmy w przemówieniach licznych mówców w dniu Święta Ludowego, na którym to otwarcie przyznawali się do współpracy z P. P. S. i że współpracę tę powinni kontynuować, bo ich ideologie są ze sobą pokrewne.

Przywołują „Ozon" do porządku

Organ „folksfrontowy", tzw. wielkiej demokracji, „Czarno na białym" kieruje pośrednio pod adresem „Ozonu", a bezpośrednio pod adresem czołowego działacza i naczelnego publicysty „Ozonu" p. B. Miedzińskiego — „dla przypomnienia" poglądy Józefa Piłsudskiego w sprawie żydowskiej. Z zacytowanych tam poglądów przytaczamy uwagi końcowe, odnoszące się do kwestii żydowskiej w Polsce współczesnej (warto zaznaczyć, że Piłsudski, autor tych uwag, snuje rozważania swoje ze stanowiska typowo socjalistyczno - klasowego):

„Jeżeli zaś przejdziemy do czasów najnowszych, to zauważymy jeszcze jeden, potężniejszy od poprzednich, czynnik, który każe Żydom iść ręka w rękę z nami: tym jest solidarność proletariatu polskiego i żydowskiego, które mieszkając obok siebie i znosząc ten sam i przez te same osoby prowadzony ucisk i wyzysk, powinni zespolić swe siły i bez wątpienia kiedyś to uczynią. A jednocześnie ta solidarność interesów daje rękojmię, że w razie uzyskania niepodległości nawet z zachowaniem ustroju burżuazyjnego, proletariat żydowski będzie miał w republice polskiej pewnego i silnego sprzymierzeńca w uświadomionym robotniku polskim, który aż do dnia zwycięstwa nie przestanie toczyć walki śmiertelnej z wszelką niesprawiedliwością, czy to narodową, czy ekonomiczną lub polityczną."

Do uwag tych nie dodajemy żadnych komentarzy. Wystarczy zestawić je z rzeczywistością polityczną i gospodarczą Polski czasów dzisiejszych, a — wnioski same się nasuną.

„Ozon" otrzymał więc tym przypomnieniem napomnienie i przestrogę. „Przyjaciele" na lewicy przywołują „Ozon" — w jego werbalnych na razie zapędach rzekomo antysemickich — do porządku.

Skandaliczne niedopatrzenie

Na Zielone Świątki wybrała się z diecezji chełmińskiej pielgrzymka do Wilna, której uczestników obdarzono na drogę prospektem z opisem Wilna i rzeczy godnych zwiedzenia — w języku niemieckim. Ostra Brama zwie się tam: Das Tor „Ostra Brama" itp.

Broszurkę, wydrukowaną prawdopodobnie do użytku turystów zagranicznych, otrzymała pielgrzymka polska, spośród uczestników, której wielu nawet nie umie po niemiecku, od Ligi Popierania Turystyki.

Być może, że zachodzi tu proste niedopatrzenie, ale nie powinno ono ujść na sucho tym, którzy tu zawinili. W czasie kiedy propaganda niemczyzny na Pomorzu zapuszcza swoje macki do różnych dziedzin życia i kiedy mniejszość niemiecka na Pomorzu poczyna sobie coraz butniej, takie „niedopatrzenie" jest skandalem.

P. Miedziński zbyt subtelny wobec Żydów

W „Myśli Narodowej" czytamy:

„Brzydki zbieg wypadków zdarzył, że gdy p. Miedziński w organie OZN utrzymuje, że odsuwanie od siebie kombatantów Żydów byłoby ze strony Polaków „świństwem", jednocześnie ujawniło się w procesie, iż referat inwalidzki w starostwie był żydowską fabryką świadectw inwalidzkich. Była w robocie podrobiona pieczątka starostwa. Żydzi w archiwach gospodarowali, pieniądze żydowskie krążyły.

„Panie Miedziński, niech pan lepiej i tę furteczkę, zostawioną dla Żydów, trochę przymknie. To nie będzie świństwo. Nie trzeba być zbyt subtelnym."

Naszym zdaniem lepiej dla bezpieczeństwa furteczkę przymknąć wcale dobrze.

Wojska gen. Franco przed bramami Castellon

Wojska narodowe przełamują opór „czerwonych" — Armia Galice znajduje się o 4 km od Castellon

Salamanka (ATE). Hiszpańskie wojska narodowe po zajęciu Albocacer kontynuowały swój marsz na południe, zajmując w sobotę Taradellę oraz masyw górski Memenom. Oddziały, które przerwały front Cuevas pod Torreblanca, posunęły się o dalszych 8 km.

Siły zbrojne, które wyszły z Costes i przekroczyły gościniec wiodący do Villafames, obsadziły pozycje Vertice de Cofrena górujące nad miastem Borriol i wzięły do niewoli znaczną ilość żołnierzy rządowych. Wreszcie w dolinie Cinca wojska narodowe zdobyły góry Lobos oraz odcinek Cinqueta, docierając do skrzyżowania gościńców Plan i Cervero.

W sobotę pod wieczór wojska narodowe znajdowały się w odległości zaledwie 5 km od Castellon.

W niedzielę od świtu, pomimo niesprzyjającej pogody ofensywa wojsk narodowych była kontynuowana. Armia Galice zajęła Berriol, przesuwając okopy na odległość 4 km od Castellon.

Armia Valino zajęła Lucena del Cid i trzyma pod obstrzałem swoich dział gościniec do Argileta. Wreszcie w dolinie Bielsa wojska narodowe zajęły Pelterra.

Po zajęciu Castellon de la Plana wojska gen. Franco panować będą na 120 kilometrach wybrzeża śródziemnomorskiego w centralnej Hiszpanii.

Ostatnie chwile „czerwonych" rządów w Castellon

Burgos. (Tel. wł.). Agencja Havasa donosi, że wojska narodowe czynią stałe postępy na północnym odcinku frontu Castellon, gdzie zdobyły szereg miejscowości, wśród nich Oropesę, Puebla Tornesa i Villafames San Juan. Na południe od Albocacer posunęły się wojska narodowe o 17 km naprzód, na froncie długości 20 km.

W Villafames znajdowała się dotychczas główna kwatera „czerwonych" na froncie Castellon.

Kolumny narodowe, przeprowadzające operacje na odcinku Lucena del Cid dotarły do przedmieść Castellon i otoczyły miasto od zachodu i południa. Oddziały narodowe, działające na północy, dotarły forsownym marszem wzdłuż wybrzeża morskiego do portu Elgrao, położonego w bezpośrednim sąsiedztwie Castellon.

W czasie przeprowadzonej w ostatnich dniach ofensywy zdobyły wojska narodowe na froncie Castellon przeszło 2 tysiące m kw, terenu, zajmując 25 miejscowości, oraz biorąc do niewoli przeszło 5 tysięcy żołnierzy. Zestrzelono również 21 „czerwonych" samolotów, oraz zdobyto olbrzymie zapasy materiału wojennego.

Żyd prezesem koła Stronnictwa Ludowego

Wiadomość wartą zanotowania zamieszcza żydowski „Nasz Przegląd":

„Od kilku dni toczy się w Przemyślu proces Jedlińskiego. W procesie tym zeznawał m. in. jako świadek Herman Diamand. Zeznania jego wywołały największą sensację. Jest to rolnik, Żyd z Radawy, właściciel około 10 morgów, obecnie zamieszkały w Jarosławiu. Świadek zeznaje, że jest czynnym członkiem Stronnictwa Ludowego jako Żyd, a przed powstaniem tego stronnictwa pracował w „Piaście". Był nawet prezesem koła Stronnictwa Ludowego w Radawie."

Żyd, jako prezes koła Stronnictwa Ludowego jest zjawiskiem zbyt charakterystycznym, aby przejść nad nim do porządku. Widać z tego, że zasady Stronnictwa Ludowego owiane są duchem klasowości, a dalekie od ducha narodowego. Herman Diamand był rolnikiem, więc chociaż nie Polak mógł być członkiem Stronnictwa Ludowego. Dzisiaj już nim nie jest, bo mieszka w Jarosławiu, a do Stronnictwa Ludowego dalej należy. Jest Żydem, więc chyba nie jest chłopem polskim. Dotychczas te dwa pojęcia były jak najbardziej rozbieżne. Dziwne to Stronnictwo Ludowe z Żydami jako członkami i nawet prezesami kół...

Zażydzenie wśród wykładających na wyższych uczelniach

Prasa żydowska z wielkim tryumfem donosi, że został mianowany docentem astronomii na Uniwersytecie Wileńskim Jehoszua Gesundheit, pochodzący z ortodoksyjnej rodziny żydowskiej z Łęczycy. Gesundheit był jako chłopiec uczniem religijnej szkoły żydowskiej jeszybotu.

Podobno także profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego ma zostać Żyd, dr Ferdynand Zweig.

W zestawieniu z akcją „likwidujmy Żydów", której inicjatywę podejmuje całe społeczeństwo polskie i z żądaniem „numerus nullus" na uczelniach fakty mianowania Żydów wykładowcami na uniwersytetach polskich są bardzo wymowne.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 13 czerwca 1938 r. żyto 21.00 do 21.25; pszenica I st. 24.75—25,25, II st. 23.75 do 24.25; jęczmień I gat. 17.25—17.50, II gat. 17—17,25; owies 18.25—18.75; otręby żytnie 13.75 do 14.25; tręby pszenne m. 13—13.50, śr. 13.50 do 14, gr. 14.75—15.50; mąka żytnia 65% 30.75 do 31.25; mąka pszenna 65% 38—39.

Katowice, 13 czerwca 1938 r. Żyto 21.00 do 21.50; pszenica cz. 26.50—27, j. 26—26,50, zb. 25.50—26; jęczmień przem. 18—18.50, past. 17.50 do 18. owies j. 22—22,50, zb. 21.25—21.75; otręby żytnie 13—13,50; otręby pszenne gr. 14,50 do 15, śr. 12.75—13,25, m. 11.75—12,25; mąka żytnia 65% 30.75—31.50· mąka pszenna 65% 38,25 do 38.75.

Łódź, 13 czerwca 1938 r. Żyto 22,25—22,75; pszenica 27.50—28, zb. 27.25—27.50; jęczmień przem. 18.75—19,75; owies j. 22.25—22,50, zb. 21,75—22; otręby żytnie 13—13.25; otręby pszenne śr. 12.75—13, gr. 13,25—13.50; mąka żytnia 65% 31,25—31,75; mąka pszenna 65% 39,25—40.25.

Lwów. 13 czerwca 1938 r. żyto I st. 19,50 do 19.75, II st. 18.75—19; pszenica cz. 24.75—25, zb. 23.75—24, biała 25.25—25.50, zb. 24.25—24.50; jęczmień przem. 15.75—16.25, past. 14.75—15; owies I st. 20—20.25, II st. 18.50—19; otręby żytnie 11—11,25; otręby pszenne gr. 12,50—12,75, śr. 10—10,75, m. 12.25—12,50; mąka żytnia 65% 30.75—31.25; mąka pszenna 65% 39—39.50.

Warszawa, 13 czerwca 1938 r.: Żyto I st. 20.50—20,75; pszenica 27,50—28, j. 27,50—28, zb. 27—27,50; jęczmień I st. 18,50—18,75, II st. 18—18,25. III st. 17,75—18; owies I st. 22—22,75. II st. 20,50—21,25; otręby żytnie 13,25—13,75; otręby pszenne gr. 14—14,50, śr 12,75—13.25. m. 12,75—13,25; mąka żytnia 65% 29,25—29,75; mąka pszenna 65% 38—40.

Co grozi generałowi Franco?

Zarządzenia brane pod rozwagę w związku z atakami lotniczymi na statki angielskie

Londyn (ATE). Dyplomatyczny korespondent „Sunday Times" donosi, że dziś, w poniedziałek, odbywa się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu celem rozważenia sprawy ataków lotniczych na statki angielskie w portach hiszpańskich. Eksperci Foreign Office zbadali dokładnie sytuację powstałą w ciągu ostatnich kilku dni i doręczyli premierowi Chamberlainowi swoje sprawozdanie.

Wśród propozycyj, które eksperci rozważali, była blokada Kadyksu, zajmowanie statków powstańczych i embargo na import towarów z terytorium gen. Franco na rynek angielski. Dwie pierwsze propozycje stanowiłyby jednak akcję wojenną, zaś embargo przyniosłoby jedynie szkodę firmom zainteresowanym w handlu z Hiszpanią.

Rozważano również utworzenie stref bezpieczeństwa dla statków angielskich. Strefy te jednak dawałyby tylko ochronę statkom na kotwicy, nie zaś podczas ładowania w portach. Wszystkie więc propozycje zostały uchylone.

Decyzję swoją premier Chamberlain zakomunikuje Izbie we wtorek.

Spłonęły wielkie magazyny wełny

Bruksela. (PAT.) W Verviers spustoszył pożar wielkie magazyny wełny. Mimo natychmiastowej interwencji miejscowej straży ogniowej oraz przybyłej z Eupen, straty wynoszą kilkadziesiąt milionów franków.

Zabiło go zwycięstwo Brazylii

Porto Alegre. (PAT.) W miasteczku Campos niedaleko Rio de Janeiro, w czasie transmisji radiowej z meczu Polska — Brazylia w Strassburgu zmarł rażony apopleksją agent pocztowy Balandam.

W chwili, gdy speaker zawołał „szósty goal dla Brazylii", Balandam wzniósł okrzyk na cześć swego kraju i w tym momencie padł trupem.

Krwawe starcie policji z katolikami w Meksyku

Buenos Aires. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że w miejscowości Villa Hermosa, stanu Tabasco, doszło do krwawego starcia pomiędzy katolikami i policją, w rezultacie którego cztery osoby zostały zabite, a kilka rannych.

Starcie nastąpiło w chwili, kiedy policja usiłowała rozpędzić manifestację włościan katolików, którzy po odbudowaniu ścian kościoła zburzonego z rozkazu byłego dyktatora stanu Tabasco urządzili manifestacyjny pochód, domagając się swobody praktyk religijnych.

Zamach na premiera Syrii

Jerozolima. (PAT.) Na samochód premiera syryjskiego Mardam Beja, który powracał ze swej rezydencji letniej do Damaszku, rzucono bombę.

Wybuch nie wyrządził żadnych szkód. Sprawca zamachu zbiegł.

Straszliwy terror szaleje w Sowietach

Warszawa. (Tel. wł.). Korespondenci moskiewscy pism londyńskich donoszą o silnym wzburzeniu, jakie zapanowało w kołach rządowych z powodu ostatnich zarządzeń szefa GPU Jeżowa, który przeprowadził kolosalną czystkę w GPU moskiewskim i prowincjonalnym.

Aresztowano 47 komisarzy i wyższych urzędników z GPU. W pierwszej linii aresztowany został zastępca Jeżowa, komisarz II rangi Sakowski, oraz generalny sekretarz GPU Lepnow. Dalej aresztowany został szef GPU na Białoruś sowiecką Narmat, który aresztowany przed kilku dniami, został natychmiast rozstrzelany.

Jeżow oskarża oficerów GPU o zamiar otrucia go, podobnie jak został otruty poprzednik Jagody, b. szef GPU Menżyński.

Aresztowania odbywały się w ten sposób, że Jeżow w otoczeniu przybocznej straży chińskiej przybył na Łubiankę i aresztował poszczególnych komisarzy w ich gabinetach. (w)

Kogo uzbraja Ameryka

Waszyngton. (PAT.) Narodowy urząd kontroli wywozu amunicji komunikuje, że od dwóch i pół lat tj. od chwili powstania urzędu, udzielił licencyj wywozowych na sumę dol. 118.363.700. W tym zezwolono na wywóz samolotów łącznie z częściami zapasowymi na sumę 6.471.475 dolarów, amunicji na sumę 11.783.775 dol. oraz broni na sumę 5.598.932 dol.

Głównymi odbiorcami były państwa: Chiny — 21.700.000 dol., Sowiety — 15.500.000 dol., Japonia — dol. 9.040.000. Z krajów południowo-amerykańskich najwięcej amunicji i broni zakupiła Brazylia.

Ujęcie morderców ks. prob. Lewińskiego

Olkusz. (Tel. wł.). Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na plebanię w Minodze koło Skały pod Ojcowem, dokonanego w nocy z 30 na 31 maja rb. i śmiertelnego postrzelenia proboszcza śp. ks. Franciszka Lewińskiego, doprowadziły do ujęcia przez władze policyjne 4 sprawców napadu, mieszkańców Minogi.

Nazwiska ze względu na dobro dalszego śledztwa nie zostały ujawnione Bandyci zostali przewiezieni pod silną eskortą do więzienia w Będzinie.

Min. Beck w Tallinnie

Tallinn. (PAT). W poniedziałek o godz. 17,16 wedle czasu wschodnio-europejskiego przybył samolotem do Tallinna min. Beck. Na lotnisku przybranym polskimi i estońskimi flagami ministra powitali m. i. min. Selter, min. komun. Witaak, wicemin. spraw zagr. Oepik i członkowie poselstwa polskiego.

Min. Beck w towarzystwie min. Seltera udał się samochodem do apartamentów w pałacu Min. Spraw Zagr.

Przelot odbył się w warunkach pomyślnych.

Wyrok uniewinniający na red. Zwierzyńskiego uprawomocnił się

Warszawa. (Tel. wł.), Wyrok uniewinniający redaktora Aleksandra Zwierzyńskiego z Wilna uprawomocnił się, gdyż urząd prokuratorski nie zapowiedział skargi kasacyjnej.

Do Sądu Najwyższego wpłynęła tylko kasacja w sprawie Cywińskiego. (w)

Egzaminy adwokackie odbędą się

Warszawa. (Tel wł.). Pomimo wydanego zarządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości, ograniczającego i zamykającego listę adwokatów na lat siedem, Rada Adwokacka postanowiła przeprowadzić w normalnym czasie, tzn. 17 i 18 bm. pisemne, a 24 i 25 bm. ustne egzamina dla aplikantów na adwokatów. (w)

Wiec przeciwmasoński

Warszawa (Tel. wł.) W sali Domu Katolickiego odbył się wiec przeciwmasoński, na którym m. i. red. Jerzy Braun zgłosił wniosek o usunięcie z katedry uniwersytetu prof. Wofkego jako wielkiego mistrza masonerii. (w)

Cenne złoża rudy żelaznej w pow. rybnickim

Przypadkowe odkrycie — Badania fachowców wykazały obecność wysokoprocentow. rudy żelaza — Spór z Wspólnotą Interesów

Rybnik, 13, 6. — Niezwykle ważnego odkrycia dokonano w tych dniach na terenie gminy Bełk w powiecie rybnickim.

Właściciel majątku inż. Albinowski w Bełku wybudował przed kilku laty prowizoryczny szyb węglowy, z którego jako właściciel okolicznych pól czerpał węgiel dla własnego użytku. Ostatnio, gdy robotnicy zamierzali znów dostać się do węgla, ku niemałemu zdziwieniu stwierdzili, że zamiast węgla natrafili na rudę żelazną. Przeprowadzono niezwłocznie bliższe badania. Okazało się, że chodzi tu o rudę z zawartością 43.34 pct żelaza. Złoża rudy idą równolegle ze złożami węgla i mają wysokość od 10 do 25 cm. Dla zbadania, w jakiej ilości mogą się na polach majątku Bełk znajdować złoża rudy żelaznej, przeprowadzono dalsze wiercenia w innych miejscach i, jak pierwotnie przypuszczano, natrafiono wszędzie na cenną rudę.

Po tych badaniach inż. Albinowski zwrócił się do urzędu górniczego w Rybniku o zezwolenie na eksploatację złóż.

Sprawa wzięła jednak niespodziewany obrót, ponieważ Wspólnota Interesów, która posiada w pobliżu kopalnię węgla „Dębieńsko", złożyła wniosek o nieudzielenie inż. Albinowskiemu zezwolenia na eksploatację podziemi, opierając się na swej koncesji, z której rzekomo ma wynikać, iż podziemia położone pod majątkiem Bełk należą do terenów eksploatacyjnych wspomnianej kopalni.

Tak nagle powstały zatarg przybrał niezwykle ostre formy, wobec czego postanowiono stworzyć specjalny komitet fachowców i przedstawicieli urzędu górniczego, który sprawę rozpatrzy. W każdym razie znalezienie w powiecie rybnickim bogatych złóż rudy żelaznej, może poważnie przyczynić się do jeszcze większego uprzemysłowienia powiatu. (p)

Żydowski radny skazany za nadużycie i fałszerstwo

Sensacyjny proces w Przemyślu — Czy żona dyr. wodociągów zasiądzie na ławie oskarżonych?

Przemyśl, 13. 6. — Dnia 11 bm. odbył się w Przemyślu dalszy ciąg sensacyjnego procesu przeciwko żydowskiemu radnemu Maurycemu Amsterowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie na szkodę Zarządu Miasta. Akt oskarżenia zarzucał Amsterowi, że zamiast wysłać do Drezna marki niemieckie, wysłał złote polskie, a różnicę w kursie przywłaszczył sobie. Prócz tego oskarżony przerobił dokument urzędowy.

REWELACYJNY PRZEBIEG ROZPRAWY

Rozprawa obecna obfitowała w szereg sensacyjnych momentów. Oskarżony bronił się tym, że aczkolwiek inż. Panczij, dyrektor Zakł. Wodociągowych, o całej aferze nic nie wiedział, to współdziałała z oskarżonym ściśle jego żona, Krystyna. Na pytanie sędziego, skąd wzięła się między Amsterem a Panczijami tak duża zażyłość, Amster odpowiedział, że on, kiedy mu lepiej się powodziło, posiadał takich dyrektorów jak Panczij kilku. Zeznał dalej, że kiedy afera cała została ujawniona, Panczijowa błagała go wprost, aby całą winę wziął na siebie, a Staszka, tj. Panczija ratował. Amster, który — jak zeznała później jego żona — pozostawał pod bezwzględnym wpływem p. Panczijowej, na jej propozycję się zgodził, tym więcej, iż go zapewniała, że nie będzie aktu oskarżenia.

Zeznania p. Panczijowej należały do ciekawych z tego powodu, że zeznawała ona z niezwykłą pewnością siebie odrzucając z oburzeniem wszystkie pytania dotyczące jej winy lub winy jej męża.

DRAMATYCZNA KONFRONTACJA

Konfrontacja z osk. Amsterem wypadła dramatycznie. Amster w oczy jej powtarzał, że wszystko robili wspólnie, a świadek spazmatycznie płakała zarzucając osk. mówienie nieprawdy. Zwracał uwagę fakt, że osk. zwracał się do p. Panczijowej per „ty" a ona do niego per „pan". Na płacz Panczijowej oświadczył Amster „znakomicie grasz komedię".

Nie mniej sensacyjna była konfrontacja świadka Panczijowej z żoną oskarżonego. Amsterowa w sposób zdecydowany podkreślała, że była świadkiem tych scen, kiedy to Panczijowa błagała jej męża, aby całą winę wziął na siebie. Panczijowa temu zaprzecza i mówi do żony Amstera „pani w oczy kłamie", za to sąd nakłada na nią grzywnę w wysokości 20 zł. P. Panczijowa zbytnio się tym nie przejmuje, wychodzi do męża na korytarz i przynosi od niego pieniądze na pokrycie grzywny.

Ciekawe były zeznania żydowskiego ławnika Wilhelma Haspla, który ujawnia, że kiedy dowiedział się o nadużyciach wezwał do siebie członka żydowskiego klubu radnego Amstera i ten na zapytanie, czy dopuścił się nadużycia, oświadczył Hasplowi „niestety muszę z pokorą przyznać, że ja te marki wysłałem". Na oświadczenie Haspla, że p. Panczijowa bardzo jest na niego oburzona, Amster odpowiedział „niech ona taka zła nie będzie, ona o wszystkim wiedziała". Podobnie zeznaje ławnik „sanacyjny" p. Michał Romaszewski, który był przy rozmowie Haspla z Amsterem.

WYROK

O godz. 15 s. s. o. Czerny ogłosił wyrok. Radny Maurycy Amster uznany został winnym sprzeniewierzenia 182 zł i sfałszowania dowodu kasowego. Za to pierwsze skazany został na 8 miesięcy więzienia — z tego 4 miesiące umorzono mu na podstawie amnestii, a resztę zawieszono na 3 lata z tym, że o ile do 6 miesięcy nie zwróci gminie 182 zł, pójdzie do więzienia. Za sfałszowanie kwitu skazany został radny Amster na 6 miesięcy aresztu, umorzonego całkowicie amnestią.

Niezwykle sensacyjne były motywy wyroku. Sędzia Czerny podkreślił po wykazaniu, że wina Amstera nie ulega wątpliwości, również tę okoliczność, że współwinną w całej aferze jest p. Panczijowa, która w związku z tym zasiądzie niedługo na ławie oskarżonych pod tymi samymi zarzutami, co Amster.

Żydzi zmajoryzowali Polaków adwokatów w Izbie Adwokackiej

W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie adwokatów Izby Warszawskiej dla dokonania wyboru trzech członków Rady Naczelnej oraz członków Komisji Rewizyjnej Rady Okręgowej, w myśl przepisów nowego prawa o ustroju adwokatury. Korzystając z możności głosowania przez pełnomocników, palestra na zgromadzenie nie stawiła się zbyt licznie. Związek Adwokatów Polaków, skupiający prawie wszystkich adwokatów Polaków, wystawił własną listę kandydatów. W głosowaniu większość głosów do Rady Naczelnej uzyskali kandydaci Żydzi. Wprowadzony został do Rady tylko jeden Polak adw. Ludwik Domański. W skład Komisji Rewizyjnej, która nie wzbudzała większego zainteresowania przeważającej „mniejszości" weszli sami Polacy: adw. Korybut-Daszkiewicz, Bursche i Brzeziński.

Warszawski „Dziennik Narodowy" na marginesie wyniku wyborów walnego zgromadzenia Izby Warszawskiej stwierdza, że „obecny stan jest kulminacyjnym stanem zażydzenia adwokatury" i że w interesie Żydów „leży spetryfikowanie tego stanu".

Obecne zamknięcie listy adwokatów i aplikantów adwokackich — pisze dalej „Warszawski Dziennik Narodowy" — przynosi ten właśnie rezultat. Polska młodzież prawnicza na próżno będzie do adwokatury szturmować: wrota adwokatury są dla niej zamknięte. W adwokaturze, przez lat siedem, trwać będzie stan dotychczasowy, którego cechą zasadniczą jest — przewaga Żydów. Jedynym procesem przemiany, jaki się w tym czasie będzie dokonywać, będzie — wymieranie starszego pokolenia. A ponieważ starsze pokolenie jest polskie — więc proces ten będzie działać w kierunku dalszego zażydzenia adwokatury.

„Gdyby — nie stosując wyraźnej polityki antyżydowskiej — konkluduje „Warsz. Dz. Nar." — chciano jednak, w sposób dyskretny, popierać polskość adwokatury, to zamknięto by listę adwokatów i aplikantów w roku 1932, a otworzono by ją z powrotem w r. 1938.

„Czym wytłumaczyć, że postąpiono akurat odwrotnie?"

Czym to sobie wytłumaczyć — wiemy b. dobrze.

Przy wyborach delegatów do Naczelnej Rady Adwokackiej we Lwowie i Krakowie zostali wybrani: po jednym Żydzie, po jednym Ukraińcu i po jednym socjaliście polskim. Adwokaci Polacy i tu zostali zmajoryzowani przez większość lewicowo-żydowską.

Na 110 Żydów tylko 18 Polaków

Nowi kandydaci do adwokatury — O ustawowy zakaz piastowania przez Żydów wolnych zawodów

Warszawa, 13. 6. — Do wyznaczonych przez stołeczną Radę Adwokacką egzaminów adwokackich na dzień 17 i 18 czerwca rb. zgłosiło się 128 aplikantów adwokackich, w tym zaledwie 18 Polaków i 110 Żydów.

W Radzie Adwokackiej w Krakowie i Lwowie stan zażydzenia jest jeszcze wyższy.

Nawet w wypadku zdania egzaminów nowi aplikanci adwokaccy, wobec zamknięcia list adwokackich, nie zostaną adwokatami, a tylko stworzą nową grupę egzaminowanych aplikantów adwokackich, którzy muszą ubiegać się o wpis na tzw. listę kontygentową adwokatów, która ukaże się jesienią rb., pozwalając wpisać tylko ograniczoną liczbę osób.

Najlepiej byłoby poprostu ustawowo zabronić Żydom piastowania wszystkich wolnych zawodów, jak tego od dawna domaga się Stronnictwo Narodowe.

Wielka manifestacja S. N. w Tarnowie

Rezolucje — Wspaniały nastrój — Nieudałe próby rozbicia zebrania

Tarnów, 13. 6. — Zażydzony Tarnów drgnął. Na murach ukazały się afisze S. N. zawiadamiające o wiecu w dniu 12 bm. Socjaliści zostali zaskoczeni. Zrozumieli, że tracą grunt pod nogami. Rozpoczęła się gorączkowa praca i narady nad rozbiciem zgromadzenia.

Wysiłki „czerwonych" nie pomogły. Wiec wypadł znakomicie. Sala „Sokoła" była przepełniona. Po zagajeniu radcy Manaczyńskiego, prezesa S. N. w Tarnowie, przemówił mgr Antoni Grębosz, b. więzień Berezy. Prelegent w bardzo porywającym i ciekawym przemówieniu ilustrował niebezpieczeństwo zgubnych marksistowskich teoryj. W barwnych i plastycznych przykładach przedstawił istotę frontów ludowych i udział w tej pracy Żydów, którzy od zarania niepodległości prowadzą pracę wywrotową w państwie polskim.

Drugi z kolei zabrał głos prezes powiatowy S. N. p. Hirochna Stanisław. W rzeczowo ujętym referacie przedstawił mówca stan zażydzenia miasta i działalność miejscowych socjalistów, stojących na usługach kapitału żydowskiego a zdradzających interesy robotników. Stwierdził dalej referent, że pracę i chleb robotnikom Tarnowa zapewni przeprowadzenie programu gospodarczego S. N.

Pod koniec uchwalono rezolucję, stwierdzającą zasadnicze postulaty Polski w sprawie niemieckiej i litewskiej. W dalszym ciągu rezolucja traktuje o odebraniu Żydom praw politycznych, o zabronieniu osiedlania się Żydów w C. O. P. i wydaniu ustawy, zabraniającej Żydom zwalniania z pracy robotników-Polaków i przyjmowania w ich miejsce Żydów.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykami na cześć Wielkiej, Narodowej Polski i Romana Dmowskiego.

Socjaliści mieli zamiar nie dopuścić do odbycia się zgromadzenia. Bojówki nie odważyły się jednak zaczepić narodowców. Panował całkowity spokój. Po rozejściu się narodowców zaczęli „bohaterzy" socjaliści wznosić okrzyki przeciwko S. N. jak również padł okrzyk „precz z Papieżem", na które publiczność zareagowała. Policja uchroniła prowokatorów.

Hr. Wielopolska przewieziona do Lubeki

Warszawa. (Tel. wł.). Nadeszły tu wiadomości z Berlina, że hr. Wielopolska została przesiedlona w połowie ub. tygodnia z Berlina do więzienia kobiecego w Lubece, gdzie ma pozostać na stałe. Pogłoski o rychłej wymianie uwięzionej nie znajdują potwierdzenia. (w)

Nadanie praw gimnazjum litewskiemu

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Oświaty nadało prawa prywatnemu gimnazjum litewskiemu im. Witolda w Wilnie z tym, że egzamina odbywać się będą przed komisją państwową. (w)

Zabrał wygrane pieniądze i uciekł

Warszawa. (Tel. wł.). Do władz śledczych w Wilnie wpłynęła skarga na tle ciągnienia ostatniej loterii państwowej. Na los elektrotechnika Stanisława B. przypadła poważna wygrana. Po zainkasowaniu pieniędzy p. B. znikł. Obecnie pani B. wniosła przeciwko mężowi doniesienie, oskarżając go o przywłaszczenie i twierdząc, że należy jej się połowa wygranej, gdyż los był kupiony za wspólne pieniądze.

Uzupełnienie pragmatyki służbowej dla oficerów

Warszawa. (Tel. wł.). Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało uzupełnienie pragmatyki służbowej dla oficerów. W okólniku tym zakazuje się oficerom udziału w zebraniach i zgromadzeniach o charakterze politycznym i domaga się, ażeby tytuły naukowe były umieszczane dopiero po randze, a przed nazwiskiem. (w)

Sprawa zajść antyżydowskich w Tarnopolu

Prasa żydowska doniosła o złożeniu przez grupę posłów do laski marszałkowskiej interpelacji w sprawie zajść antyżydowskich, jakie kilka dni temu miały miejsce w Tarnopolu. Wiadomość o tych zajściach nie przedostała się do wiadomości szerszej opinii publicznej. Obecnie ogłoszony został komunikat władz tarnopolskich, stwierdzający, że:

„W dniu 5 czerwca o godzinie 22 min. 20 przy ul. Tatarskiej w Tarnopolu do Polaka Mieczysława Krupy przystąpił Żyd Ozjasz Grau, który bez powodu zadał Krupie ciętą ranę nożem, sięgającą od ucha do ucha aż do głębokości kręgosłupa. Grau został aresztowany, podczas gdy Krupa ze względu na stan jego zdrowia został przewieziony do szpitala.

Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że przyczyną zajścia jest fakt, że następnego dnia odbyć się miał mecz footbalowy między klubem „Jehuda" w Tarnopolu a drużyną „Sparty" z Trembowli i że Grau, jako członek Jehudy postanowił unieszkodliwić Krupę, jako najlepszego gracza Sparty i w ten sposób uzyskać dodatni wynik dla „Jehudy".

Następnego dnia wzburzona ludność chrześcijańska pobiła na ulicy licznych Żydów, oraz wybito szyby w kilkunastu domach żydowskich.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na Związek Polek dla popierania ubogich kościołów na Kresach Wschodnich: Stow. Adwokatów w Poznaniu zamiast wieńca na grób śp. adwokata Leopolda Szajny 30 zł.

Na pomnik Serca Jezusowego: Irena Schoenówna, Września, 10 zł, razem z poprzednimi pokwitowanymi 15 zł.

Na „Caritas", par. św. Marcina: Dnia 10. 6. 1938 r. wypłaciliśmy na ręce siostry Henryki 1 zł.

Na chleb św. Antoniego: Dnia 10. 6. 1938 r. wypłaciliśmy na ręce siostry Henryki 35 zł.

KRONIKA PABIANIC

Ofiara rozjuszonego buhaja. Błoch Ignacy, lat 78, zam. przy ul. Karnyszewskiej 4, wypędził w piątek ub. rano bydło swoje na pobliską polankę przy ul. św. Jana. Kiedy po chwili usiłował dwuletniemu buhajowi przywiązać głowę do nogi, rozjuszone zwierzę rzuciło się na niego i całym ciężarem przygniotło do ziemi. Na pomoc Błochowi nadbiegł przechodzący p. Strzelecki, któremu udało się rozbestwione zwierzę odpędzić. Błocha w stanie bardzo groźnym odniesiono do jego domu i przywołano księdza. Lekarz stwierdził złamanie dwóch żeber i ogólne niebezpieczne wewnętrzne obrażenia. Ofiara nieszczęśliwego wypadku walczy ze śmiercią.

Nieomal pod kołami tramwaju. Pawlak R., zam. w Ksawerowie, chcąc sobie skrócić drogę wyskoczyła w czasie biegu z tramwaju i doznała niegroźnych obrażeń. Ofiarę własnej lekkomyślności odstawiono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Dręczenie zwierząt. Tosik Aleksander zam. przy ulicy Łaskiej 84, jadąc przeładownym wozem, zaprzągniętym w jednego konia, bił go dotkliwie. Policja pociągnęła nielitościwego furmana dc odpowiedzialności.

Jedna z ofiar wybuchu w gimnazjum pozostaje jeszcze w szpitalu. W uzupełnieniu naszej wiadomości o wybuchu w gimnazjum dodajemy, że trzy uczennice kl. 3 odniosły tylko lekkie obrażenia, które już w krótkim czasie będą wyleczone. Czwarta zaś ofiara wypadku, uczennica p. Adaszewska, pozostaje nadal w szpitalu wojskowym w Łodzi pod obserwacją okulisty, gdyż jest obawa uszkodzenia oka. Ma ona być poddana specjalnej operacji.

Rzadki jubileusz. Inżynier Bronisław Gajewicz, ojciec znanego obrońcy chłopów narodowców z Przytyka mec. Gajewicza z Radomia, obchodzi w środę, 15 bm. czterdziestolecie pracy zawodowej w Pabianickich Zakładach Włókienniczych w Pabianicach (daw. R. Kindler) na stanowisku kierownika przędzalni wełny.

Jubilat urodził się w r. 1870 i po studiach w Niemczech i Politechnice Warszawskiej, oraz pracy za granicą wstąpił jako inżynier do powyższej firmy, pracując w niej bez przerwy przez 40 lat do dnia dzisiejszego. Zaznaczyć trzeba, że inż. Gajewicz tak wśród swoich przełożonych jak i współpracowników i podwładnych cieszy się wielką sympatią. Do licznych gratulacyj dołączamy i my życzenia długich lat pracy dla dobra przemysłu polskiego.

Makabryczne odkrycie. Na tut. cmentarzu katolickim grabarz przy kopaniu grobu natknął się na zagrzebane pod cienką warstwą ziemi zwłoki noworodka zakopane przez nieznaną osobę. Władze policyjne czynią poszukiwania za wyrodną matką.

KRONIKA ŁASKU

Żyd ukarany za znieważenie urzędnika. W dniu 11 bm. Sąd Grodzki w Łasku skazał na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu oraz na koszta sądowe Żyda z Widawy niejakiego Szmula Gerszta. Żyd skazany został za to, że znieważył słownie urzędnika Ubezpieczalni Społecznej z Łaska w czasie załatwiania spraw służbowych.

Pożar. W nocy na 10 bm. we wsi Piaski, gm. Dąbrowa-Rusiecka z nieustalonych dotąd przyczyn w zagrodzie Antoniego Sawickiego wybuchł pożar. Spłonęła cała zagroda, straty wynoszą około 3000 zł.

KRONIKA WARTY

Pierwsza Komunia św. W dn. 14 bm. w kościele parafialnym przystąpią do pierwszej Komunii św. dzieci niższych klas szkoły powszechnej w Warcie.

Pożar. W dniu 11 bm. o godz. 15 we wsi Włyń w zabudowaniach gospodarskich Fritza, w czasie gdy wszyscy domocnicy byli zajęci pracą w polu, z niewyjaśnionych dotąd przyczyn powstał pożar. Pastwą płomieni padły dwa gospodarstwa. Straty są bardzo znaczne.

„Swój do swego". Zauważyliśmy, że nie we wszystkich sklepach chrześcijańskich utrzymywane są napoje gazowe z wytwórni chrześcijańskich. Obowiązkiem polskich sklepów jest popieranie chrześcijańskich wytwórni a nie żydowskich.

KRONIKA SIERADZA

Kurs pływacki. Powiatowa Komenda Przysp. Wojskowego urządza bezpłatny propagandowy dla młodzieży żeńskiej kurs pływacki na rzece Warcie od dnia 18—30 bm. Dla szkół powszechnych od godz. 15—16, a dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych od godz. 17,30—19. Zapisy przyjmowane będą od 17 bm.

Żydzi prowadzą nielegalny ubój. Dn. 10 bm. policja skonfiskowała mięso z potajemnego uboju cieląt; Ickowi Warszawskiemu 2 cielęta i Abramowi Geclowi 1 cielę. Żydów spotka zasłużona kara.

Sieradz — okręg zapowietrzony. Zarząd Miejski wywiesił tablice przy wjazdowych ulicach do miasta zabraniając pod surową karą przepędzania i przewożenia zwierząt racicowych, gdyż Sieradz jest okręgiem zapowietrzonym.

W sprawie hołdu św. Andrzejowi Boboli. Ks. prałat Pogorzelski zaprosił przedstawicieli stowarzyszeń i korporacyj na dzień 13 bm. do Domu Kat. celem ułożenia planu uroczystego złożenia hołdu przez całe miasto relikwiom św. Andrzeja Boboli, które będą przewożone przez Sieradz w piątek dn. 17 bm. o godz. 13,30.

Cały katolicki Sieradz weźmie udział w uroczystej procesji na stację kolejową z chorągwiami, transparentami, feretronami oraz sztandarami.

Szykanowanie narodowców w żydowskiej fabryce

Niesłychane stosunki panują w fabryce Freidenberga — Faworyzowanie przychylnych Żydom związków klasowych

Łódź, 13. 6. — Dziwne panują stosunki w żydowskiej fabryce Freidenberga (Sterkinga 26) i delikatnie mówiąc co najmniej niezrozumiałe.

Fabryka zatrudnia około 600 robotników na dwie zmiany. Wtajemniczeni mówią, że w fabryce duże wpływy ma sam Ejtingon, mający w swych rękach przynajmniej połowę łódzkiego przemysłu, sam Freidenberg jest ponoć kuzynem potentata. Dyrekcję stanowią Żyd Freiman i jego prawa ręka Boruchowski. Ci panowie rządzą się po dyktatorsku. Oni decydują, kto ma pracować, a kto winien iść na bruk.

Tak się składa, że w tej dotychczasowej twierdzy klasowców zdobyła sobie znakomite wpływy „Praca Polska", do której przechodzą członkowie zw. klasowego. Opuszczają szeregi klasowców bardzo czynni delegaci, jak np. Bronisław Trzcionek, który przez przeszło dwa lata był delegatem zawodówek, ostatnio jednak porzucił szeregi zawodowych „obrońców robotnika" i przeszedł do „Pracy Polskiej".

Trzcionek cieszy się wśród robotników b. dobrą opinią i zaufaniem całkowitym. Przez dwa lata sprawował mandat delegacki z ramienia klasowców i był wtedy dyrekcji wygodny, nie podnoszono przeciw niemu żadnych obiekcyj i nie kwestionowano jego kwalifikacyj. Radykalnie zmienił się ten stosunek, gdy Trzcionek przeszedł do zw. narodowego i z jego ramienia otrzymał mandat delegata. Dyrekcja kategorycznie bez żadnego uzasadnienia sprzeciwiła się wyborowi jego na delegata. Teraz przeciwko narodowcowi ma jakieś zastrzeżenia, których ujawnić nie chce.

Drugi przykład, jak się traktuje narodowców u Freidenberga.

Przed kilkoma tygodniami został zawieszony jeden z robotników w pracy na przeciąg dwóch tygodni. W tej sprawie interweniowali w inspektoracie przedstawiciele „Pracy Polskiej" domagając się natychmiastowego przyjęcia robotnika. Nic nie pomogło. Wtedy robotnicy w dniu 9 bm. ogłosili strajk protestacyjny, który trwał przez 4 godziny. Robotnicy wysuwali również żądanie zatwierdzenia delegacji. Na skutek wezwania przez dyrekcję przybyła policja. Obecnie toczy się podobno śledztwo przeciwko niektórym robotnikom, którym się zarzuca usiłowanie pozbawienia dyrekcji wolności. Tego rodzaju postępowanie dyrekcji tylko zaognia sytuację, szerzy niezadowolenie i fermenty, które przecież nie wpływają dodatnio na normalne funkcjonowanie fabryki.

Inny natomiast jest stosunek żydowskiej dyrekcji do zw. klasowego, cieszy się on względami i przychylnością, przeciwko wyborowi delegatów nie czyni się zastrzeżeń. Na temat ciepłych stosunków między dyrekcja a związkiem chodzą po fabryce różne wieści...

I jeszcze jedno: Freidenberg przyjmuje coraz więcej Żydów w charakterze robotników. Liczba ich dochodzi do 10 pct, zwalnia się natomaist Polaków.

Oto jak wygląda Freidenberg od wewnątrz.

Proces dyr. Pawłowicza o zniesławienie

Sąd uniewinnił oskarżonego — P. Gibki zapowiedział apelację

Łódź, 13. 6. — W Sądzie Grodzkim odbył się 7-my z rzędu termin w procesie przeciwko b. dyrektorowi rozgłośni łódzkiej Polskiego Radia p. Pawłowiczowi, obecnie przeniesionemu na równorzędne stanowisko do Torunia.

Sprawa ta ma ścisły związek z poprzednimi głośnymi procesami łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia, na których ujawniony został fakt wykradzenia z redakcji „Orędownika" w Łodzi listy Żydów, zatrudnionych w Radio, i dostarczenia jej p. Pawłowiczowi. a następnie naczelnemu dyr. Polskiego Radia w Warszawie p. Starzyńskiemu.

Na wczorajszej rozprawie przeciwko Pawłowiczowi wystąpił ze skargą o zniesławienie Stanisław Gibka. Po dodatkowym zbadaniu świadka referenta prasowego rozgłośni łódzkiej Engliszera-Stefańskiego, którego niedwuznaczna rola w całej tej sprawie wyszła na jaw w poprzednich procesach, sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Pawłowicz został od zarzutu zniesławienia Gibkiego całkowicie uniewinniony.

Od tego wyroku Stanisław Gibka zapowiedział apelację.

Handlarze fałszywymi paszportami

zostali przykładnie ukarani

Łódź, 13. 6. — Przed Sądem Okręgwym w Łodzi odpowiadali w dniu wczorajszym trzej Żydzi, oskarżeni o fałszowanie paszportów zagranicznych.

Aron Krakowski (Zgierska 73) wyjechał do Palestyny w 1934 r. W 1936 roku zgubił paszport i zwrócił się do konsulatu w Tel-Aviv o wydanie duplikatu. Konsulat polski przy badaniu stwierdził, że na podstawie paszportu zgubionego przez Krakowskiego wydano już inny, wobec czego sprawę skierował do wydziału śledczego w Łodzi.

Badania ujawniły, że na podstawie tego paszportu wyjechał do Palestyny Amszel Hipszer z Łodzi. Został on zatrzymany w porcie Haita przez władze angielskie. Hipszer w toku badań wyjaśnił, że paszport taki miał otrzymać Eliasz Brin, który oświadczył, że gdy starał się o paszport do Palestyny, niejaki Pinkus Szmul Fitman zaproponował mu wyrobienie paszportu za wynagrodzeniem 1 025 zł. Pieniądze zdeponował u rabina łódzkiego Trajstmana, z tym, że po otrzymaniu paszportu rabin wypłaci je Fitmanowi. Z paszportem otrzymanym już po dwóch dniach pojechał do Palestyny, lecz został zatrzymany w Haifie, a następnie po odbyciu kary odesłany do Polski.

W wyniku dochodzenia Fitmana, Brina oraz Hipszera pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Pinkusa Fitmana na jeden rok więzienia i 200 zł grzywny, Amszela Hipszera na 8 miesięcy więzienia, a Brina uniewinnił.

Z zawodów konnych

W niedzielę, w ostatnim dniu zawodów konnych w Rudzie Pabianickiej, do najciekawszej konkurencji należał konkurs potęgi skoku o nagrodę 500 zł. Zwyciężył por Gutowski na „Trawiacie" przed por. Mossakowskim na „Tancerzu" i rtm. Skupińskim na „Promieniu".

W konkursie dla pań i jeźdźców cywilnych o nagrodę honorową ŁKJK zwyciężyła p. Zwierzchowska na „Saharze" przed p. Walterem Kindterem i Karolem Buhlem.

W konkursie dokładności o nagrodę honorową ŁKJK pierwszą nagrodę zdobyła p. Sławińska na „Bartku" przed p. Guido Johnem i p. Martyną Skupińską.

KRONIKA RADOMSKA

Skandaliczne warunki bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowych i rzemieślniczych. W tych dniach Inspektor Pracy w Piotrkowie dokonał lotnej inspekcji szeregu zakładów przemysłowych, fabryk i warsztatów rzemieślniczych na terenie Radomska i powiatu. W kilku wypadkach stwierdzono brak prymitywnych urządzeń ochronnych gwarantujących robotnikowi bezpieczeństwo pracy. Kilku niedbałych właścicieli warsztatów i przedsiębiorstw skazano na kary grzywny lub aresztu. Inspektor wydał ostre zarządzenia wzywające właścicieli do natychmiastowego wprowadzenia na terenie swych przedsiębiorstw wymaganych urządzeń ochronnych pod groźbą kar grzywny i aresztu.

Czwarty dzień głodówki bezrobotnych. Jak już donosiliśmy 45 kobiet, przeważnie wdów z dziećmi, nie mogąc otrzymać pracy rozpoczęło w parku miejskim obok magistratu głodówkę. Obecnie minął już czwarty dzień tej osobliwej demonstracji. Kobiety wraz z małymi dziećmi zamknęły się w parku obsadzając wszystkie wejścia i odmawiają pożywienia. W trzecim dniu głodówki zasłabło kilka kobiet, tak że musiano wezwać lekarza. Charakterystycznym jest brak zainteresowania losem nieszczęśliwych kobiet i dzieci przez czynniki kompetentne.

„Tajemnica" taniości żydowskich towarów. Rejonowy Inspektor Urzędu Akcyz i Monopoli Państwowych na mocy ostatnich zarządzeń Ministerstwa Skarbu upoważniających powyższy Urząd od kontroli rozlewni i sprzedaży octu, dokonał w tych dniach inspekcji sklepów i rozlewni octu w Radomsku. W wyniku rewizji stwierdzono, że ocet rozlewni Żyda H. Jakubowicza (Rozalii 6) posiada o ½ procent mocy mniej niż jest to uwidocznione na etykietach. Wobec tego w rozlewni Jakubowicza zarządzono rewizję, w wyniku której oszukańczemu Żydowi zakwestionowano około 500 litrów podrabianego octu. Prócz tego Żydowi sporządzono protokół celem pociągnięcia oszusta do odpowiedzialności karnej.

Skarb w butelce. W czasie robót ziemnych we wsi Lipice pow. radomszczańskiego jeden z robotników wykopał pokaźnych rozmiarów butlę napełnioną złotymi rublami carskimi. Skarbem zainteresowały się władze.

KRONIKA TOMASZOWA

Zlot katolickich stowarzyszeń. W ub. niedzielę odbył się zlot katolickich stowarzyszeń młodzieży żeńskiej i męskiej z okręgu tomaszowskiego. W zlocie tym wzięły udział stowarzyszenia miejscowe i okolicznych wsi. Przebieg zlotu był następujący: po uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym św. Antoniego stowarzyszenia przemaszerowały czwórkami ulicami miasta, a następnie odbyła się akademia w sali straży ogniowej, na której m. in. wygłoszonych zostało kilka przemówień.

Ogródek jordanowski. Dzięki staraniom Komitetu pomocy dzieciom i młodzieży uruchomiony został ogródek jordanowski na tzw. Borkach przy ul. Szerokiej. Z ogrodu jordanowskiego korzysta obecnie już 200 dzieci rodzin robotniczych.

Zaostrza się sytuacja w przemyśle budowalnym. Na ostatniej konferencji, odbytej przez przedsiębiorców budowlanych z robotnikami przy udziale inspektora pracy 17 obwodu w sprawie unormowania warunków płacy i pracy w przemyśle budowlanym na terenie miasta, nie doszło do porozumienia i termin ponownej konferencji wyznaczony został na dzień 23 bm. Na konferencji przedsiębiorcy godzili się na zawarcie nowej umowy zbiorowej pod warunkiem wprowadzenia 10 pct obniżki dotychczasowych zarobków. Wobec nieustępliwego stanowiska robotników, żądających podwyżki zarobku, niewątpliwie w przemyśle budowlanym w Tomaszowie dojdzie do konfliktu na tle ustalenia nowych stawek zarobkowych.

Budowa parku turystycznego. Roboty przy budowie parku turystycznego na terenach Niebieskich Źródeł pod Tomaszowem posuwają się w szybkim tempie naprzód. Dotychczas wykonano szereg robót ziemnych, a obecnie prowadzone są prace nad nadaniem parkowi odpowiedniej szaty roślinnej. W przyszłym roku na terenach parku rozpocznie się budowa domów campingowych, wieży obserwacyjnej, garaży i kawiarni.

Szpital zakaźny. W tych dniach zostaną zakończone całkowicie prace przy urządzeniu szpitala zakaźnego w budynku przy ul. Polnej w Tomaszowie.

Szpital ten, który oddany zostanie do użytku w końcu bm., urządzony został według najnowszych wymagań sanitarnych i higienicznych i pomieści 24 łóżka.

3-letnie dziecko pod kołami samochodu. Na pl. Kościuszki w Brzezinach autobus komunikacyjny łódzkiej spółki „Bieg" przejechał 3-letnią Sabinę Kunę. Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu, gdyż koło samochodu przecięło je dosłownie wpół. Szofer K. Jatczak został aresztowany.

Program uczczenia relikwii św. Andrzeja Boboli

Orędzie J. E. ks. biskupa-Ordynariusza

Łódź, 13. 6. — J. E. ks. biskup Ordynariusz wydał do duchowieństwa w sprawie uczczenia relikwij świętego Andrzeja Boboli na terenie diecezji naszej następujące orędzie:

W związku z przewiezieniem relikwij św. Andrzeja Boboli 17 czerwca rb. przez diecezję łódzką zarządzam, co następuje:

1) W kościołach łódzkich o godz. 14.50 przez 10 minut bić będą dzwony z wież świątyń naszych.

2) Organizacje katolickie pod przewodnictwem duszpasterzy parafiami stawią się ze sztandarami o godz. 14.30 na placu przed stacją Łódź-Kaliska, by wziąć udział w nabożeństwie i oddaniu czci św. Andrzejowi Boboli i zachowają się w skupieniu i [illegible] przez godzinne zatrzymanie się pociągu-kaplicy ze świętymi relikwiami.

3) Na stacji Łódź-Kaliska organizacje katolickie mogą złożyć za pośrednictwem Komitetu małe wiązanki kwiecia ziemi naszej, jako symbol serc wiernych i oddanych.

4) Na trasie kolejowej Łask — Łódź — Rogów, na stacjach i przy torze kolejowym zbiorą się wierni, a choć pociąg zatrzymywać się nie może, to w chwili przejazdu zaniosą swe korne prośby do świętego Patrona i dadzą wyraz duchowej jedności z Kościołem Świętym, oddając cześć św. Andrzejowi Boboli.

(—) Włodzimierz, biskup.

Strajki, konferencje, zatargi

Strajk robotników budowlanych w firmie Holsk i Zarzycki przy budowie sanatorium Ubezpieczalni Społecznej w Tuszynku po uwzględnieniu żądań murarzy został częściowo zlikwidowany. Nadal strajkują pomocnicy.

Pracownicy Gazowni Miejskiej czynią zabiegi o unormowanie warunków pracy, płac i uprawnień w drodze pragmatyki. Obecnie sprawą tą zajął się tymczasowy prezydent miasta Godlewski. W dniu 14 bm. odbędzie się u niego konferencja celem ostatecznego ustalenia tekstu pragmatyki służbowej dla pracowników gazowni.

W dniu 14 bm. u wojewody łódzkiego wyznaczona została konferencja z przedstawicielami związków zawodowych, sezonowców łódzkich. Na konferencji wojewoda ma udzielić odpowiedzi w imieniu Ministerstwa Opieki Społecznej co do podwyższenia kredytów, zatrudnienia wszystkich sezonowców, rozszerzenia robót do sześciu dni w tygodniu i podwyższenia płac o 25 pct. Jak wynika z zestawień, zatrudnionych obecnie jest 2300 robotników a około 2000 sezonowców nadal pozostaje bez pracy.

W cegielniach łódzkich w ciągu dnia wczorajszego strajk trwał bez zmiany. Konferencji nie wyznaczono.

Nowa spółdzielnia

Łódź, 13. 6. — W Łodzi zawiązała się spółdzielnia pracy chrześcijańskich elektryków z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej. Spółdzielnia przyjmować będzie roboty w zakresie instalacyj elektrycznych (siła i światło) jak i radiowych. Przez zorganizowanie spółdzielni pracy elektrycy dążą do uniezależnienia się od żydowskich przedsiębiorców.

Jak naprawdę wypadło ludowcowe „święto"?

Łódź, 13. 6. — „Święto" ludowców, zorganizowane dorocznym zwyczajem w okresie Zielonych Świątek, według „demokratycznej" żydowskiej prasy miało jakoby wyjątkowo imponujący przebieg na terenie wojew. łódzkiego.

Tymczasem oficjalnie stwierdza się obecnie, że zorganizowane zostały w bieżącym roku zaledwie dwa obchody w Kurowicach i Zalesiu (pow. łaski), gdzie występuje znany ze swych „czerwonych" zapatrywań Balcerzak. W obu wypadkach, a szczególnie w Kurowicach, pow. łódzkiego, obchód doszedł do skutku jedynie dzięki temu, że na kilkunastu samochodach ciężarowych użyczonych przez żydowskich kapitalistów przybyli licznie socjaliści łódzcy, którzy podtrzymywali nastrój, albowiem chłopi, gdy usłyszeli znane już komunały, skierowane przeciw Kościołowi, duchowieństwu, wreszcie przeciw narodowcom, opuścili zgromadzenie.

Nie lepiej, jak się okazuje, wypadł obchód ludowców w Zalesiu, gdzie również przybyła „majówka" socjalistyczna z Pabianic oraz Łodzi, by zwiększyć udział w zgromadzeniu, gdyż chłopi nie bardzo się kwapili do „folksfrontowych" pogawędek.

Żyd chciał przekupić konduktora

Łódź, 13. 6. — W dniu 28 marca rb. Franciszek Popczyk, konduktor kolejowy, zatrzymał w pociągu zdążającym z Piotrkowa do Łodzi Żyda Kreugrada, który jechał bez biletu. Gdy zamierzał spisać protokół Żyd dał mu jeden złoty, by zaniechał czynności służbowych. Konduktor wezwał policjanta, który Kreugrada zatrzymał i sporządził protokół za usiłowane przekupstwo.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpatrzeniu sprawy skazał Majlecha Kreugrada na sześć miesięcy więzienia i 15 zł grzywny.

Powiesił się w obawie kary

Łódź, 13. 6. — W kolonii Rudniki pod Łodzią powiesił się w stodole 20-letni Stefan Walczak. Samobójca przed kilku dniami siekierą rozbił głowę sąsiadowi swemu 28-letniemu Stanisławowi Sobolewskiemu, a ponieważ miał być osadzony w więzieniu, w obawie kary popełnił samobójstwo.

Migawki łódzkie

Łódź, 13. 6. Drobny wypadek, ale jakże dosadnie charakteryzujący naszą biurokrację...

Pewien „obywatel" wyznania handlowego, „robiący" w śledziach, nagle „poczuł się" Polakiem, a że mu w tym bardzo przeszkadzało żydowskie nazwisko, więc wykombinował sobie kilka polskich z końcówką „ski". Dla formalności, zgodnie z odnośnymi przepisami prawa, wystosował do łódzkiego urzędu wojewódzkiego odpowiedni wniosek, wymieniając przy tym szereg nazwisk, z których jedno chciałby przybrać.

W kilka dni później pojawiła się w naszym piśmie wzmianka, w której nawoływaliśmy naszych czytelników do złożenia protestu w wypadku, gdyby ktoś nosił nazwisko, wymienione w podaniu owego sprytnego Żydka. Że apel ten był potrzebny, świadczy fakt zgłoszenia sprzeciwu przez p. Marię Snarską, która w piśmie do urzędu wojewódzkiego w Łodzi wyraźnie stwierdziła, że za żadną cenę nie życzy sobie, aby pierwszy lepszy Żyd przybierał jej nazwisko dlatego tylko, że chce uchodzić za Polaka...

*

I teraz następuje ciekawy... „kwiatek". Oto urząd wojewódzki w odpowiedzi na zgłoszony sprzeciw donosi p. Marii Snarskiej, że pismo jej może być r o z p o n a n e, ale najpierw powinna wpłacić... 6 zł. Dosłownie: sześć polskich złotych.

Mówiąc językiem prostym, sprawa wygląda tak: jeśli szanowna pani wpłaci 6 zł, odnośny referent... z a p o z n a się z treścią pisma, ale to jeszcze nie przesądza o przyjęciu sprzeciwu...

Coś tu nie „klapuje" — jakby powiedział mieszkaniec Bałut. Może przecież kogoś nie stać na 6 zł. No, i co wtedy?

Na tym drobnym przykładzie widzimy, jak pilne i konieczne jest wydanie ustawy, zakazującej Żydom zmienianie nazwisk i imion.

*

W fałszowaniu swoich imion Żydzi już doszli do niebywałej śmieszności. Jedzie oto w tramwaju „inteligentna" pani, prawdopodobnie żona hurtownika szmat ze Starówki i na głos poucza swój „brylant" — 6-letniego synka:

— Heniutku, nie mówi się poczekaj za tramwajem, tylko poczekaj na tramwaju...

— ?

Kiedy „Heniutek" w kilka minut później nieznacznie przechylił się przez okno, Żydówka aż krzyknęła z przerażenia, mówiąc:

— Srulek, chcesz się zabić, co?

W ciągu kilku minut „Heniek" przerobił się na zwykłego... Srula!

*

Prasa socjalistyczna, kolportowana w Łodzi, ciągle ma pretensje do naszego pisma że nie reagujemy na jej wypociny i zaczepki. Nie ma poprostu numeru, w którym by nie pytano: a dlaczego nie reagujecie na to, na owo, na tamto i tak w kółko. Biedni są ci socjaliści Sądzą, że jak Żydzi pozwolili im z sobą rozmawiać, to już z wszystkimi mogą być „za pan brat".

*

Znowu wracamy do numeru jubileuszowego osławionego żydowsko-komunizującego „Głosu Porannego"...

Oto zapytują nas w mieście w następującej sprawie: Jak pogodzić ostatnią deklarację „Ozonu" w sprawie żydowskiej z faktem, że „szef" Ozonu łódzkiego tymcz. prezydent Godlewski bez najmniejszej obawy o skompromitowanie swej własnej organizacji mógł udzielić wywiadu właśnie żydowsko-komunizującemu „Głosowi Porannemu", który jest znany z swego niesłychanie napastliwego i obraźliwego tonu w stosunku do Polaków?

OSA.

Czerwiec **14** Wtorek	**Kalendarz rzym.-kat.** **Wtorek:** Bazyli b. **Środa:** Wit i Modest mm. **Kalendarz słowiański** **Wtoreń:** Brzedzimir **Środa:** Jolanta wd. **Słońca:** wschód 3.30 zachód 20.15 Długość dnia 16 g. 45 min. **Księżyca:** wschód 21.05 zachód 4,53

Faza: 1 dzień po pełni

Adres administracji i redakcji w Łodzi

Piotrkowska 91

Tel. 173-55

NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Duszkiewiczowa, Zgierska 87, Hartman (Żyd), Brzezińska 24, Rowińska, plac Wolności 2, Perelman i S-ka (Żyd), Cegielniana 32, Danielecki, Piotrkowska 127, Wójcicki, Napiórkowskiego 27, Kempfi, Karolewska 48.

TELEFONY

Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.

TEATRY

Teatr Polski — „Kobieta i Szmaragd"
Teatr Letni — „Szóste piętro".

KINA

Capitol — „Pensjonarka".
Corso — „Sitting Bull".
Ikar — „Daj mi twe serce" i „Skamieniały las".
Metro — „Tyś mój cały świat".
Oświatowy-Słońce — „Królowa dżungli" i „Tajemnica żółtego miasta".
Palace — „Piętno przeszłości".
Przedwiośnie — „Prater".
Rialto — „Manewry huzarskie".
Stylowy — „Nancy Stelle zginęła"

KOMUNIKATY

Wielka pielgrzymka robotnicza. Ognisko Akcji Katolickiej przy Zakł. Włók. R. Biedermann w Łodzi organizuje pod protektoratem ks. prałata Hipolita Pyszyńskiego w dniach od 2 do 7 lipca br. wielką pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej pociągiem popularnym. Odbędzie się również Droga Krzyżowa przy przepięknych stacjach Męki Pańskiej, wzniesionych na wzór Drogi Krzyżowej na Ziemi Świętej. W programie pielgrzymki przewidziane jest również zwiedzenie zabytków Krakowa. W drodze powrotnej uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w uroczystościach na Jasnej Górze.

Uczestnicy pielgrzymki będą korzystać z tanich noclegów. Kierownictwo techniczne objął ks. kanonik Stanisław Nowicki. Karty uczestnictwa w cenie 12,50 zł nabywać można w sekretariacie Ogniska Akcji Katolickiej w Łodzi, ul. Brzezińska 82 w godzinach od 10 rano do 9 wieczorem, w księgarni „Dobra Książka" ul. Gdańska 111, kolekturze p. Władysława Cianciary, ul. Piotrkowska 91, w kwiaciarni p. Dymkowskiej, Plac Kościelny 6 i w księgarni „Przyszłość", ul. Piotrkowska 225.

Wielka pielgrzymka na uroczystości przeniesienia relikwij św. Andrzeja Boboli do Warszawy. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, pragnąc ułatwić szerokim rzeszom społeczeństwa katolickiego udział w uroczystościach przeniesienia relikwij św. Andrzeja Boboli w Warszawie, organizuje pod protektoratem J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego, ordynariusza diecezji łódzkiej, wielką pielgrzymkę w dniu 19 czerwca pociągiem popularnym z Łodzi do Warszawy. Pociąg wyruszy w godzinach rannych ze stacji Łódź-Fabryczna. Uczestnicy pielgrzymki wezmą udział w uroczystym przeniesieniu relikwij św. Andrzeja Boboli z katedry św. Jana na Plac Zamkowy, gdzie o godz. 9,30 J. Em. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, celebrować będzie pontyfikalną Mszę św., w czasie której kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Wł. Jasiński, ordynariusz diecezji łódzkiej. Powrót pielgrzymki nastąpi w tymże dniu w godzinach wieczorowych. Kierownictwo pielgrzymki objął ks. kan. Stanisław Nowicki.

Karty uczestnictwa w cenie zł 6.— nabywać można w sekretariacie Akcji Katolickiej, ul. Gdańska l. 111, we wszystkich parafiach łódzkich i kościołach filialnych, w księgarni „Przyszłość", ulica Piotrkowska 263, w księgarni „Dobra Książka", ul. Gdańska 111, oraz w kolekturze p. Wł. Cianciary, ul. Piotrkowska nr. 91.

Warunki przyjęcia do szkoły podchorążych lotnictwa. W biurze Łódzkiego Obwodu Miejskiego LOPP (ul. Piotrkowska 149, godz. urzędowe od 8 do 15) są do przejrzenia prospekty Szkoły Podchorążych Lotnictwa, kształcącej na oficerów służby stałej.

Szkoła Podchorążych Lotnictwa posiada dwie grupy szkolne: a) liniową (kandydaci na pilotów i obserwatorów lotnictwa), b) techniczną (kandydaci na oficerów technicznych lotnictwa).

Jednym z warunków, uprawniających do ubiegania się o przyjęcie do szkoły, jest posiadanie odpowiedniego cenzusu naukowego. Zasadniczo kandydaci przyjmowani są na podstawie świadectw dojrzałości szkół średnich ogólno-kształcących i niektórych szkół zawodowych, a między innymi Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi.

Karty uczestnictwa na Wystawę Krajową Lotniczą we Lwowie. W związku z licznie projektowanymi wycieczkami na Krajową Wystawę Lotniczą we Lwowie — Zarząd Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP powiadomił wszystkie placówki LOPP, że Ministerstwo Komunikacji nie przyznało kart uczestnictwa dla członków LOPP w cenie 70 względnie 50 gr. Obowiązują zatem karty uczestnictwa w cenie 3,50 zł względnie 2,50 zł. — Karty uczestnictwa nabyć można bezpośrednio w biurach podróży, korzystając z przyznanych zniżek kolejowych do 66 pct ceny biletu w drodze powrotnej.

KRONIKA MIEJSCOWA

Dekoracja urzędników Funduszu Pracy. Dnia 3 czerwca 1938 r. w lokalu Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 1, odbyła się uroczysta dekoracja 76 pracowników brązowymi medalami za długoletnią służbę. Dekoracji dokonał dyrektor Wojewódzkiego Biura, mgr Kazimierz Jagiełło, w obecności całego personelu Biura, wygłaszają przy tej okazji stosowne przemówienie.

ZE ŚWIATA PRACY

Stan zatrudnienia na robotach publicznych. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej stan zatrudnienia na robotach publicznych w dniu 4 czerwca rb. na terenie województwa łódzkiego, a mianowicie: Oddział Pośrednictwa Pracy w Łodzi 5.111 osób, w tym w samej Łodzi 2.751 osób, ekspozytura w Pabianicach 1.996 osób, Piotrkowie Tryb. 1.482 osób, Radomsku 1.217 osób, Tomaszowie Maz. 964 osób, razem 10.770 osób, co w porównaniu ze stanem zatrudnienia na dzień 28 maja 1938 r. wykazuje zwiększenie o 178 osób.

KRONIKA DNIA

W Rudzie Pabianickiej (Gatka Stara 26) wynikła bójka sąsiedzka, w czasie której poranieni zostali ciężko 27-letni Franciszek Brudniak i 28-letni Tomasz Salamon. Obaj odnieśli rany czaszki i rąk i przewieziono ich w karetce pogotowia do szpitala.

Na placu Reymonta wpadł do kanału ulicznego 13-letni Jan Benonowski z ul. Pogonowskiego 30, odnosząc złamanie żeber. Rannego pogotowie odwiozło do szpitala.

Stanisław Witczak (Wawelska 32) zameldował, że do jego mieszkania wtargnął Zygmunt Radwański (Tokarzewskiego 23) powybijał szyby, rozbił warsztat wyrządził znaczne szkody.

Alter Najwark, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 7 włamał się do mieszkania rabina Lajzera Majzela przy Al. 1 Maja 21. Włamywacza spostrzegł dozorca i gdy z łupem zamierzał zbiec, zatrzymał w czasie pościgu. Najwarka przekazano władzom sądowym i osadzono w więzieniu

Na ul. Południowej 25 został najechany przez samochód Wacław Duśkiewicz z ul. Karpiej 19 i odniósł złamanie ręki i ogólne potłuczenia. Rannego odwieziono do szpitala.

KRONIKA POLICYJNA

Z sądu starościńskiego. Władysław Jasiński, pensjonariusz domu noclegowego przy ul. Cmentarnej 10a za wszczynanie po pijanemu bójek i awantur w domu noclegowym skazany został na 14 dni aresztu.

— Dawid Cieślewicz (Dworska 81) zatrzymany został na handlu pomarańczami i za tamowanie ruchu na chodniku, za co skazany został na 7 dni aresztu.

— Lemel Hecht (Wolborska 36) uprawiał handel galanterią w koszu na ulicy i za to wykroczenie skazany został na 7 dni aresztu.

— Izaak Wolman (Al. Kościuszki 38), kilkakrotnie już karany za uprawianie handlu ulicznego pomarańczami, został ponownie zatrzymany i tym razem skazany na 14 dni aresztu.

— Fryderyk Mannaberg (Wólczańska 57) za wyjątkowo niechlujny stan posesji mieszkalnej i fabrycznej oraz niewykonanie zarządzeń władz skazany został na 500 zł grzywny.

— Za podobne wykroczenie skazana została Anna Bandolf (Dąbrowska 54) na 100 zł grzywny.

W niedzielę, dnia 12 czerwca 1938 r. zmarła w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, ś. p.

z Kraszkiewiczów

Marta Wojczewska

w 77 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, 15. bm. o godz. 16 z domu żałoby, ul. Dąbrowskiego 62 na cmentarz Jeżycki.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż z dziećmi i rodzina.

z 29 917

Poznań, Rakoniewice, Berlin.

Do wynajęcia

w centrum miasta przy **ul. Piotrkowskiej 91 różne lokale** nadające się na składy, biura, wytwórnie itp. **Wiadomość na miejscu u dozorcy**

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tym 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,30.

1. DOMY-PARCELE

Okazja
willka, 7 ubikacyj, dwumorgowym, wpłaty 5.000,— Błoch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15 m. 5. zd 45 267

2. PIENIĄDZ

Wszelkie
pożyczki państwowe kupuje (odpowiedź znaczek). Fuss, Leszno, Łaziebna 9. n 12 689

6. OŻENKI

Kawaler
lat 27, obejmuje po rodzicach gospodarstwo 120 mórg, dla braku znajomości szuka panny celem ożenku, panny uczciwe z posagiem 10 000 zł zechcą łaskawe zgłoszenia skierować Orędownik, Poznań zd 45 091. Dyskrecja zapewniona.

Kawaler
jasno-blondyn, lat 30, ślusarz maszynista, stała posada, posiada majątku 10.000 złotych, szuka panny. Cel matrymonialny. — Rzecz traktuje się uczciwie. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 45 207

7. SPRZEDAŻE

Magazyn mód
śródmieście, dobrze zaprowadzony sprzedam nie drogo zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia red. Orędownika, Kalisz. n 13 790

Piekarnię
dobrze prosperującą natychmiast sprzedam. Powód wyjazd. Wiadomość Orędownik, Łódź, Piotrkowska 91. n 13 497

Gościniec
14 ziemi dobrej, dużej wsi, sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, Miłosław. n 13 761

Reprezentacja
Motocykli

Phänomen — Wulgum — Hecker Triumph — motorem Sachsa — światło elektryczne. Rejestracja jak rower tanio sprzedaje
Wul - Gum
Poznań. Wielkie Garbary 8. Pg 4533/4-133/

Warsztat
szewski z mieszkaniem, tania dzierżawa. Adres Orędownik, Poznań zd 45 165

Zakład fryzjerski
sprzedam zaraz z powodu wyjazdu, punkt dobry, cena przystępna. Pabianice, Nychter, Moniuszki 7. n 13 764

Sprzedam
prasę do bułek, 4 gusowe cugi do pieca, kocioł rzeźnicki. Orędownik, Wieluń. n 13 656

Piekarnia
dobre położenie, komplet zaraz. 60 zł miesięcznie bez odstępnego. Orędownik, Wieluń. n 13 655

Okazja
dom na dogodnych warunkach 2 razy po 2 pokoje z kuchnią sprzedam z powodu objęcia innej nieruchomości. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 426

11. KUPNA

Magiel
kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia Agencja, Pniewy. n 13 649

Ciężarówkę
3—4 ton. nowsze roczniki Ford — Chevrolet kupię. Oferty Adm. Kuriera Poznańskiego ng 13 640/41

12. DO WYNAJĘCIA

3 — 4
pokoje z wygodami w ogrodzie, Łódź-Julianów, Przyrodnicza 14. n 13 483

Konin
do wynajęcia, 2 duże pokoje, kuchnia, suche, słoneczne, w nowej willi od 1 lipca. Zgłoszenia Piłsudskiego 27. n 13 780

18. DZIERŻAWY

Jarocinie
piekarnia, dobrze zaprowadzona. Objęcie 1.500.— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 44 408

Wydzierżawię
w mieście powiatowym handel zboża i wymianę mąki. Do przejęcia potrzeba 300—500. Nabywca może wbudować śrutownik, prowadzić handel węglami itd. Egzystencja pewna. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 45 227

Skład
kolonialny nadający się także na inną branżę wydzierżawi od zaraz. Czesław Misterski, Czerniejewo, Rynek. n 13 421

200
buraczanych inwentarzami, objęcie 13.500. Kostencki, Poznań — Pocztowa 15 — 2. zd 45 466

Kolonialkę
mieszkaniem, pełnym biegu, wsi kościelnej wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 238

23. ROZMAITE

Wkrótce zjazd sprawozdawczy Z. N. P.! Czytajcie:
Henryka Glassa Wpływy Kominternu wśród nauczycieli. Cena zł 1,— Żądać we wszystkich księgarniach. d 1 907

Zarobisz
niedroga, domowa fabrykacja. Na informacje znaczek. — Inżynier Ingwer, Białystok. zd 45 229

Pluskwy, karaluchy
wytępia najpewniej „Gazolit". zdg 45 230/1

Ważne
dla przedsiębiorstw budowlanych i kanalizaji! Ziemię, gruzy i śmiecie można składać w Łodzi, przy ulicy Pabianickiej 62. N 11 630

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Dziewczyna
panna, w gotowaniu, prasowaniu bielizny, obeznana. — nawskroś uczciwa, dobrymi świadectwami, szuka odpowiedniej posady w Poznaniu do 4 osób, w dobrym domu. Antonina Śmigielska, Karmin, poczta Kowalew, Pleszew. zdg 45 210

b) Inni

Czeladnik
krawiecki, stałą pracę miarowa poszukuje posady Poznaniu. — Oferty Orędownik, Poznań zd 45 237

Służąca
prowincji szuka posady wszelkich prac domowych od 15-ego. Michalina Grützmacher, Zbąszyń, Pierackiego 15. n 13 792

Mleczarz
długoletni fachowiec, mleczarsko-serowarki, obecnie na kierowniczym stanowisku zmieni posadę od lipca. Zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować pod „Mleczarz" Centralna Agencja Czasopism Chorzów, Dworcowa ng 13 646

Syn
po inwalidzie wojennym, 6 klas szkoły powszechnej, szuka jakiej kolwiek nauki. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 359

Pracowita
z dobrym gotowaniem przyjmie obowiązek najchętniej na plebanii. Oferty do Orędownika, Łódź, pod „Sumienna". n 13 492

27. WOLNE MIEJSCA

Ekspedientka
potrzebna do składu wędlin oraz człowiek do koni. — Ruszczak, Łódź, Brzezińska 36. n 13 505

Chłopcy
do sprzedaży broszurek o św. Andrzeju Boboli na 16 i 17 czerwca potrzebni. Dobry zarobek. — Wiadomość „Orędownik", Łódź. 13 504

Pomocnik
krawiecki potrzebny od zaraz na stałe Kazimierz Rozmaciński — Mieścisko, pow. Wągrowiec. zd 45 487

Sierotę
młodszą, uczciwą, zamiłowaniem do prac domowych, dziecka i składu przyjmę na stałe, przyłączenie do rodziny. A. Limińska, Kościan, Pierackiego 18. zd 45 488

Akwizytorki
poszukiwane, artykuł gospodarstwa domowego, wysoka prowizja. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 420

Woźnica
sprzedaży pieczywa na procent z gwarancją zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 477

Poszukuję
2 pomocników fryzjerskich dzielnych zaraz. Sibilski, Wolsztyn, 5 Stycznia. n 13 415

Fryzjerka
fryzjer damsko - męski potrzebni. Gdynia, Starowiejska 26. Radecki. n 13 665

Pomocników
szewskich, czterech poszukuje Gołatka, Jarocin, Mickiewicza 4. n 13 651

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz na dobrą robotę. Galewski, Jarocin. zd 44 243

Potrzebny
fryzjer damsko-męski lub fryzjerka i chłopiec. Łódź, Nawrot 54a, Józef Podleśny: n 13 496

Pomocnik
kowalski prowincji potrzebny. — St. Orpiszak, Umultowo, powiat Poznań. zd 45 315

Pomocnik
szewski młodszy potrzebny zaraz. Waligórski, Pobiedziska, ul. Czerniejewska. n 13 757

Dwóch
pomocników krawieckich, młodszych na duże sztuki i sutany potrzebuje zaraz Feliksiak, Oborniki, Rynek. zd 45 321

Poszukuję
solidnego wspólnika do przemysłu, małą gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 385

Bufetowa
i chłopiec do sprzedaży. Restauracja Dworcowa, Jarocin. n 13 412

2—3
blacharzy egzam. — Zgłoszenia ewtl. osobiście od zaraz. K. Rychter Barcin. n 13 633

Fryzjerka
potrzebna na stałe. Podać warunki. W. Leszczyński, Kruszwica. n 13 779

Szofer
mechanik, natychmiast potrzebny z poleceniami. Oferty Kurier Poznański zdg 45 204-5

Młody
czeladnik piekarski, gwarancja potrzebny od zaraz. Oferty Orędownik, Poznań zd 45 244

Fryzjerski
pomocnik, potrzebny zaraz na stałe. Dobrzak, Krotoszyn, Rynkowa. n 13 791

Fryzjerów
damskich, męskich zaraz, podać warunki. Gdynia, Chylońska 161, Janik. n 13 669

Pomocnik
fryzjerski, zaraz na stałe, całkowitym utrzymaniem. Bojarski, Gdynia - Rumia. n 13 668

Krawiecki
czeladnik na duże sztuki. Praca stała. Ignacy Zdon, mistrz krawiecki, Oborniki, Rynek 13. n 13 789

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Pinczyński, Pobiedziska, Gnieźnieńska 7. n 13 796

Szofer
posiadający 3.000,— ewentualnie własną półciężarówkę poszukiwany. Pensja 350 zł. Oferty pod „Szofer". Orędownik, Łódź. n 13 490

Bieliźniarka
dobra wyjazd 1.50 dziennie potrzebna. Oferty Orędownik Poznań zd 45 377

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 15 czerwca.

6.15 audycja poranna; — **11.00** audycja dla poborowych; — **11.15** dla szkół: 1) Z przygód leśnego ludka — opowiadanie L. Krzemienieckiej; 2) Piosenka z Podlasia w wyk. chóru szkolnego z Nasielska; **11.40** fragmenty z dawnych oper (płyty); **11.57** sygnał czasu; **12.03** audycja południowa; **15.15** „Wszystkiego po potrochu" — audycja dla dzieci; **15.45** wiad. gospodarcze; **16.00** koncert orkiestry Poczt. P. W. pod dyr. kpt. L. Knysiaka; **16.45** „Lotnictwo sanitarne" — odczyt; **17.00** muzyka taneczna w wyk. zespołu W. Tychowskiego i W. Osieckiego; — **18.00** rezerwat wykapów Wisły; — **18.10** „Rozpoczynamy naukę pływania" — aud. sportowa; **18.22** recital fortep. M. Trobini-Kazuro; **18.47** „Hanka i Jagusia" — scena z powieści Reymonta „Chłopi" — (Lato); **19.02** pieśni polskich kompozytorów w wykonaniu A. Witkowskiej-Kamińskiej; **19.20** pog. aktualna; **19.30** polska muzyka taneczna (płyty); **19.50** przegląd prasy rolniczej; **20.00** festiwal muzyczny na dziedzińcu Zamku Wawelskiego w Krakowie: III wielki koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Fitelberga, soliści i chór. — Ignacy Paderewski: Symfonia h-moll (II Transmisja do Włoch). — 2) R. Palester: Pieśń ziemi krakowskiej z okolicy Krakowa. — W przerwie o godzinie **21.00** dziennik i pogadanka; **22.05** tr. fragmentów międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska - Francja; **22.50** muzyka (płyty); — **23.00** ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Katowice — **5.15** audycja z płyt; **11.40** płyty z Warszawy; — **13.50** wiadomości; **14.00** koncert życzeń; **15.10** giełda; **15.15** „Kukiełki śląskie": „Franek buduje wspaniały okręt"; **15.35** scena z bal. „Jezioro łabędzie" Czajkowskiego (płyty); **17.00** muzyka taneczna w wyk. zespołu Tychowskiego i Osieckiego (z Warszawy); **19.30** płyty z Warszawy; **19.50** fragm. z książki „Od Dunaju po Jadran"; **22.15** sport; **22.20** „Odgłosy wioski". Wyk.: Orkiestra wiejska L. Liersza. J. Zaszkolny — przyśpiewki.

Kraków — **8.10** muzyka lekka (płyty); **11.40** płyty z Warszawy; **14.00** muzyka obiadowa (płyty); **15.10** wiad. gospodarcze; **15.15** audycja dla dzieci a) Skrzynka; b) „Wianek świętojański" — słuchowisko; **17.00** „Skrzynka ogólna"; **17.10** „Miniatury" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej St. Mikuszewski (I skrz.), H. Nierychło (II skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); **17.50** program; — **17.55** wiadomości; **19.30** zapomniane piosenki (płyty); **19.50** fragm. z książki J. Wiktora „Od Dunaju po Jadran"; **22.15** sport; — **22.20** „Odgłosy wioski" (z Katowic).

Łódź — **11.40** płyty z Warszawy; **13.45** utwory C. Saint-Saensa (płyty); **14.10** giełda; **14.15** muzyka obiadowa (płyty); **15.15** audycja dla dzieci z muzyką; **17.00** muzyka taneczna (płyty); **17.20** audycja muzyczno-słowna „Czerwona mieszanka" — w wyk. zespołu Wesołego Dymka"; **17.50** o wszystkim; **17.55** program; **19.30** śpiewa chór Orlanda (płyty); **19.50** poradnik sportowy dla robotników; — **22.15** sport; **22.20** koncert rozrywkowy pod dyr. K. Lubowskiego. W wyk. chóru mieszanego im. Moniuszki (Pabianice), Antoni Szewczyk — bandola.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

15.15 Koenigsw. Lekka muz. amerykańska, następnie recital Beniamino Gigli z płyt; **16.00 Wiedeń i Koenigsw.** Koncert rozrywkowy. **Sztutgart.** Muzyka popularna i lekka. **Ryga.** Muz. salonowa i pieśni łotewskie. **16.30 Monachium.** Beniamino Gigli z płyt. **Kolonia.** Utwory Griega. — **18.00 Berlin.** Muzyka rozrywkowa. — **18.15 Budapeszt.** Koncert popularny. **18.25 Luksemburg.** Muzyka symfoniczna. **18.30 Kolonia.** Pieśni fińskie, norweskie i szwedzkie (chór). **19.10 Frankfurt.** Wesoła audycja (ork. i śpiew). **19.30 Wrocław.** „Czarny Piotruś" op. N. Schultzego (fragm.). **Hamburg.** Niespodziewane utwory wielkich mistrzów (Bach i Cornelius). — **20.00 Bruksela fr.** „Carewicz" opt. Lehara. **Budapeszt.** Koncert uroczysty. **20.15 Koenigsw.** Muzyka dęta. **Beromuenster.** Czeska muzyka fortepianowa. — **20.25 Oslo.** Koncert uroczysty utworów Griega. **20.30 Florencja.** „Si" opt. Mascagniego. **Lille.** „Wilhelm Tell" op. Rossiniego. **Londyn Reg.** — „Cyganeria" op. Pucciniego (akt I i II). **Strasburg.** Muz. baletowa. **21.00 Sztokholm.** Koncert królewskiej ork. dworskiej; — **21.05 Tallin.** Muzyka wiedeńska. — **21.15 Ryga.** „Faust" op. Gounoda (akt III i IV). **21.20 Mediolan.** — Tr. z Warszawy. **21.30 Wrocław.** Koncert rozrywkowy. **22.00 Droitwich.** „Cyganeria" op. Pucciniego (akt III). **22.10 Hilversum.** Recital fortep. Zb. Drzewieckiego. — **22.05 Luksemburg.** Muz. rosyjska **22.30 Sztutgart.** Muz. portugalska. **Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. — **23.00 Luksemburg.** Muzyka tan. z płyt. **23.15 Sztokholm.** Koncert kwartetu. **23.45 Sztokholm.** Reportaż z bankietu w zamku królewskim (z okazji 80-letniej rocznicy urodzin króla Gustawa — przemówienie następcy tronu). — **24.00 Frankfurt i Sztutgart.** Utwory koncertowe: melodie operowe Mozarta, Wagnera i Marschnera oraz utwory Vivaldiego, Haydna i Schuberta. **Monachium. Koenigsw i Wiedeń.** Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. i solistów.

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata pocztą miesięcznie 2.34, kwartalnie 7,— zł (6 wydań w tygodniu). — Przez agentury własne (7 wydań w tygodniu) miesięcznie 2,35 oraz odpow. dopłata za odnoszenie do domu. Egzemplarz pojedyńczy codzienny 10 groszy, niedzielny 15 gr.

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płazak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 91. Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.



POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA — NAPISAŁ MICHAŁ POLONUS

4)

— Nie mam naprawdę, tatku — sumitował się Jaśko i pocałowawszy w rękę ojca, dodał serdecznie ciszej: — Mnie najmilej w domu.

— O tak! — zaśmiał się. — Z psem uganiać się, z Hanią figlować i lalki jej strugać, co?

— Tatku... — zawołała z żałosnym wyrzutem Hania i spłoniona pochyliła główkę niżej kolan.

Jaśko poczerwieniał także, ale odpowiedział poważnie, patrząc z oddaniem w oczy ojca:

— A siebie i mateńki tatko nie liczy?

— Co? — Razem z psem i lalkami?

— Ech... kiedy tatko...

— Co smyku?

— Chciałbym powiedzieć, że rodzice mądrzejsi i lepsi od wszystkich, dlatego wolę w domu.

— Musisz jednak, synku, żyć z ludźmi, przykład dawać — odezwała się matka.

— Staram się przecież, matuś — odszepnął i dodał z błyskiem w oczach — Młode chłopaki mówią, że gotowi za mną w ogień.

— Ojczyźnie też trza się przysłużyć, — dorzucił w zadumie ojciec.

— Tego mnie najlepiej tatko nauczy.

— Ha, ha!... No i gadaj tu z nim. My tak, on tak. — Wygadany się robisz, chłopcze.

— Czy powiedziałem co złego, albo czy to złe?

— Nie, nie! — zawołał Dębicz i przycisnął impulsywnie głowę syna do piersi. A chłopak jak dzieciak, zarzucił mu ramiona na szyję i zawołał tylko:

— Oj, tatku... tatku!...

Hania znowu ujrzawszy łzy rozrzewnienia w oczach matki, przytuliła się do niej czule.

— No, ale czas do łóżka, dzieciaki! — przypomniał opanowanym głosem Dębicz.

— Muszę jeszcze statki pozmywać.

— A ja zajrzeć do stajni. — Porwali się z miejsca młodzi.

Wstali i odmówili modlitwę i kiedy dzieci zabrały się do swych zajęć, stary nabijając fajkę, zaproponował:

— Chodźmy trochę na ganek, Andziu.

— Nie jesteś śpiący? — Pracowałeś dziś ciężko.

Nie odpowiedział zaraz, zamyśliwszy się. Dopiero, siedząc już dłuższą chwilę na werandzie, ocknął się z zadumy i rzekł:

— Nie mógłbym tylko przepracować życia i przespać, bo to byłoby życie ciała, a my mamy przecie duszę i ona wymaga od nas czegoś lepszego i świętszego.

— Coś cię dzisiaj uszczęśliwiło... — szepnęła, dotykając jego dłoni. — Prawda? — Możesz mi powiedzieć?

Spojrzał na nią bystro, po czym przysunął się, objął ją ramieniem i całując w głowę, odpowiedział miękko:

— Nic się przed tobą nie ukrywa, kochana... Tak, jestem dziś szczęśliwy, ale daruj, powiem ci, jak przyjdzie czas na to.

— Dobrze... rozumiem. — Zgodziła się i zaraz zmieniła przedmiot rozmowy.

— Czy będziesz mocno gniewał się na Tomka?

— Nie, zdaje się, że nic złego go tam nie pociąga.

Poczciwy i zacny Dębicz nie przypuszczał nawet, co i gdzie pociągało jego wychowanka.

Kryjówka

Tuż pod borem znajdowała się stara, waląca się w gruzy chata. Szczątki prastarej leśniczówki, niezamieszkałej i obrosłej gęstwą krzewów. Jedną stroną przytykała ona do ściany boru, drugą do rozległych łanów zbożowych. Ktoby jednak bystrzej obserwował, zauważyłby, że szczeliną dachu wydobywa się wąziutkie pasemko dymu, a od czasu do czasu z pomiędzy zbóż, wynurzają się kryjomo postacie ludzkie i nikną w głębi domostwa.

Owego szczęśliwego wieczora, w którym stary Dębicz zbył się troski o Tomka, on tymczasem przekradał się jak złodziej do chaty, rozglądając się uważnie dokoła. Stanąwszy u wejścia, zapukał trzykrotnie po dwa razy w zabite rzekomo drzwi i znalazł się po chwili w głębi.

Izba przedstawiała prawdziwą norę: ciemną, brudną, z dziurawą posadzką, z kątami pełnymi śmiecia cuchnącego i niedopałków papierosów. Na środku stał stół, zbity z kilku niedopasowanych desek, wokoło którego siedziało kilku chłopaków, grających w karty. Twarze mieli zaczerwienione o wyrazie pijackim i zawadiacko-cynicznym. W świetle pełgającej świeczki snuły się pasma dymu tytoniowego. Jeden zaś z nich w kącie doglądał prowizorycznego aparatu do pędzenia wódki.

— Serwus! — zawołał Tomek wchodząc.

— Serwus! — odkrzyknęli chórem, jeden zaś zauważył:

— O! o ranny ptaszek dziś z ciebie!

— I wy dziś wcześnie przy robocie.

— Widzę — zdążyliście wytrąbić już trzy flachy — odciął się.

— Zazdrość ci?

— Nie bój się — pocieszył inny — starczy i dla ciebie. A podając mu butelkę, dodał: — Na, masz i trąb, ile dusza zapragnie.

Tomek nie dał się prosić. Przechylił butelkę i połowę jej zawartości wchłonął w siebie od razu. Potem siadł ciężko, odsapnął i patrząc pożądliwie na pokaźną kupkę pieniędzy, rzucił:

— Oczko, co?

— A ino. Najmorowsza gra!

— Duża stawka — pokręcił głową.

— Nie przysiądziesz się?

— Poczekam, aż rozbijecie bank.

— Gołyś pewnie?

Zaśmiał się zgrzytliwie.

— Mógłbym was wszystkich razem kupić.

— Podebrałeś starego?

— Swoich mam zawsze, jak lodu.

— W gębie chyba, bo jak co do czego, to „Poczekam".

— Chcesz, żeby cię żółć zalała?

— Nóżki na stół, brachu, inaczej nie uwierzę.

Tomek sięgnął za pazuchę i wyciągnął plikę banknotów, a podsuwając je tuż pod oczy niewierzącemu, rzekł drwiąco:

— Widzisz? — „Poczekam" znaczy to, że nie chcę was ogrywać, dziady.

— Cholera! — wykrzyknął z podziwem któryś.

Inni milczeli, patrząc tylko błyszczącymi oczyma w pieniądze.

— Dusigrosz, psiakrew — podjął z zawistną pogardą pierwszy.

— Żebyś nie tchórzył przed grubszą stawką, to byłbyś szprachem, a nie „dziadem".

— To pewna! — ozwało się zgodnym pomrukiem.

W oczach Tomka pojawił się dziki błysk.

— Tak — syknął — chcecie dostać w skórę?...

Przez chwilę trzymał wszystkich na uwięzi swych ponurych mściwych oczu, po czym ruchem lekceważącym rzucił na stół paczkę banknotów, wparł się spojrzeniem w głównego przeciwnika i rozkazał:

— Karty, dziadu!

Zaległo głuche milczenie, przerywane tylko przyśpieszonymi oddechami i szmerem ciągniętych kart. Czoła spływały strugami potu, ręce drżały z nerwowego podniecenia; jedynie Tomek był spokojny i uśmiechał się drwiąco, ilekroć ciche przekleństwo świadczyło o przegranej gracza. Kiedy kolej przyszła na niego, wstał i wyciągnął niedbale rękę. Spojrzał na kartę i uśmiechnął się. Wyciągnął rękę po raz wtóry, spojrzał i wybuchnął urągliwym chichotem, rzucając otwarte karty na stół.

— Asy i dziesiątka! — rozległo się zdumiewającym okrzykiem.

— Oczko, cholera!

— Szatanie! — zduszonym szeptem wyrwało się przeciwnikowi.

Tomek śmiał się niemal szatańsko bez przerwy, aż tamten zdenerwowany wrzasnął:

— Przestań, psiakrew!

Tomek uspokoił się trochę, spojrzał na niego spod zmrużonych powiek i rzucił z groźbą:

— Odwołasz teraz, coś rzekł o moim tchórzostwie?

Zanim tamten zdążył odpowiedzieć, zbliżył się z kąta „fabrykant" gorzałki i uderzając Tomka lekko w kark, rzekł pojednawczo:

— Wariat jesteś, czy co? Zwady szukasz?

— Nie pozwolę z siebie kpić!

— Głupi, wszyscy wiedzą, żeś zuch chłop, a że zaleźli ci za skórę głupim żartem, toś im odpłacił tęgą nauczką i dosyć. Pociągnijcie sobie teraz z butelek i zgoda niech będzie. — Radzę wam dobrze. — Dodał jeszcze z naciskiem i odwrócił się do komina.

— Racja! — Krzyknął raźnie przeciwnik Tomka i sięgnął po butelkę, których kilka rzędem stało nieopodal pod ścianą. — Stach radzi mądrze, sztamę musim trzymać, bo awantury wysypałyby nas ze wszystkiego. — Do ciebie, Tomku!

— Pal cię sęk. — Rozchmurzył się Tomek i wypróżnił do dna swoją butelkę.

— Dziś powinnim się upić na umor z uciechy, a nie swarzyć — dorzucił któryś.

— A czemu to? — zapytał Tomek.

— Bo ci, brachu, codzień będziem mogli zaczynać swoje schadzki wcześniej i bezpieczniej.

— Jakto?

— Bo widzisz, cholera, gdziesik tutaj chłopaki zorganizowali się, a starzy pono sprzyjają temu pocichu. Będziem tedy i my spokojnie puszczać się zdrowo, kapujesz?

(Ciąg dalszy nastąpi)



77)

Kiedy ta przednia część jest wysunięta, wówczas między tylną jej ścianą a nieruchomą przegrodą tworzy się pusta przestrzeń, w której nasz nieprzyjaciel ukrył był obrzydliwą trumnę z najdroższą moją Lizzie. Otóż widzicie, moi kochani, liczę bardzo na te niezwyczajne własności naszego wozu i myślę, że z ich pomocą uda się nam przejść niebezpieczną granicę państwa.

Jestem pewna, że wydano rozkaz zatrzymania samochodu z siedmiu podróżnymi. No, więc nas będzie tylko pięcioro. Oprócz tego straszyć będziemy ciągłą zmianą kolorów, do czego chyba już musi być konieczna pomoc czarnych duchów!...

GOLD I SILVER W KŁOPOCIE

— Stój! Kto tam? — rozlega się w ciszy nocnej wołanie szyldwacha

Odpowiada mu szczęk broni: żołnierze uzbrajają się w pośpiechu, Gold i Silver zeskakują ze słomianych mat.

— Na pewno nieprzyjaciel! — szepce Silver. — Jeżeli to są bandyci, to pozwól, kochany Goldzie, wiernej twej małżonce kierować walką i stań za mną.

Najwidoczniej dama ta miała manię kierowania.

Głos warty zabrzmiał znowu:

— Naprzód w porządku!

A Silver daje swe rozkazy cichym głosem.

— Na komendę: „Pal!" strzelajcie bez przerwy, piechurzy! A wy, artylerzyści, podług tej samej komendy mierzcie do nowoprzybyłych i dawajcie ognia. Oho! Bandyci będą dobrze przyjęci.

— Uwaga! To samochód!

W niebieskim półświecie nocy Dalekiego Wschodu jakaś ciemna masa poruszała się zwolna, pozostawiając za sobą wstęgi kurzu. Otaczali ją dokoła żołnierze. Byli to wartownicy, odprowadzający powóz swemu dowódcy, mając nadzieję, że tym sposobem zyskają chociaż część nagrody.

— Czy są to nasi ludzie? — zapytała Silver, niezdolna zapanować nad niecierpliwością.

— Nie można tego wiedzieć, pani porucznikowo, — odrzekł jeden z Syjamczyków, który, jak i żołnierze, dawał tytuł męża jego chudej małżonce.

— Nie można — krzyknęła — dlaczego?

— Ponieważ nie odpowiadają na nasze sygnały.

— Aaa!...

Oddział zatrzymał się w tej chwili przed szałasem dowódcy straży.

Przy świetle pochodni zbadano wnętrze samochodu.

— Tylko pięciu podróżnych.

— Zamiast siedmiu wskazanych w depeszy!

— Tylko jedna kobieta!

— I jeden święty zakonnik!

Fit i Lizzie ukryli się bowiem w podwójnym spodzie samochodu, odkrytym przez Lucynkę. Ale ani Gold, ani Silver nie mogli tego odgadnąć.

Podczas gdy się naradzali, nie wiedząc co począć, święty zakonnik, tj. Lucynka, przemówił surowym głosem:

— Odkąd to żołnierze królewscy zatrzymują niebieskich bonzów, którzy z narażeniem życia idą głosić słowa Buddy i nauczać wszystkich mieszkańców Mekong o wielkości Syjamu i dobroci jego władcy?

Porucznik i jego małżonka milczeli mocno wzruszeni.

— Kto tu dowodzi? — zapytała dziewczynka.

— Ja — odpowiedział nieśmiało oficer, którego tym razem koścista jego połowica zapomniała wyprzedzić.

— A więc drżyj przed gniewem Buddy!

— Ależ — bełkotał Gold — Budda nie może mnie karać za wypełnianie rozkazów króla, swego przedstawiciela na ziemi.

— A czyż król wydał rozkaz przeszkadzać mojej misji? Odpowiadaj! — rzekła Lucynka z rosnącą powagą.

— Nie! Rozkazy nie tyczyły się specjalnie ciebie, o święty kapłanie!

— Zatem słusznie mówiłem: drżyj przed gniewem Buddy!

I nie czekając na odpowiedź zakłopotanych małżonków mała figlarka wznosząc ręce w górę zawołała rozdzierającym głosem:

— O potężny Buddo, panie bonzów niebieskich, spraw cud i natchnij tych ciemnych szacunkiem dla wiernych sług twoich!

Dreszcz przeszedł wszystkich obecnych.

Wtem zabłysło zielone światło i cały samochód wydawał się jakby wielką gwiazdą szmaragdową.

— Cześć ci i chwała, o Buddo, iż raczyłeś objawić się słudze twemu! — zawołał znów drżącym głosem udany bonz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Echa odwołania zlotu sokolego

Uchwały nadzwyczajnego zebrania rady Dzielnicy Małopolskiej „Sokoła"

Lwów. (Tel. wł.) W niedzielę odbyło się nazwyczajne posiedzenie rady Sokoła Dzielnicy Małopolski, zwołane z powodu rezygnacji przewodnictwa dzielnicy, w związku z odwołaniem zlotu.

Radę obesłano bardzo licznie. Przyjechało około 180 delegatów. Obecny był również prezes Zw. Sokolstwa Polskiego płk Arciszewski, który odczytał szereg dokumentów, przedstawiających, z jakimi trudnościami spotkał się Zw. Sokolstwa Polskiego w sprawie zlotu.

Dyskusja trwała 8 godzin od 9 do 17 i była chwilami bardzo burzliwa. Ostatecznie uchwalono większością głosów uznać decyzję przewodnictwa dzielnicy, odraczającą zlot, za uzasadnioną i w związku z tym nie przyjąć rezygnacji do wiadomości. W ten sposób na czele Dzielnicy Małopolskiej stoi nadal dotychczasowe przewodnictwo.

W sprawie zlotu uchwalono następującą rezolucję:

1. Wychodząc z założenia, że w obronie Lwowa wzięli udział Polacy z wszystkich dzielnic Polski, oraz że samoobrona Lwowa zapisała się chlubnie w kartach historii całego narodu polskiego — rada wyraża głęboki żal, że uczczenie tego historycznego zdarzenia natrafiło na n m nieuzasadnione przeszkody tak co do uczestnictwa Sokolstwa Polskiego, jak również i Polaków innych dzielnic Polski.

2. Postanowiono zaprotestować przeciwko niebywałym ograniczeniom zlotu sokolego we Lwowie dla uczczenia rocznicy obrony Lwowa, gdyż ograniczenia te godzą nie tylko w prestiż Sokolstwa Polskiego, ale i w prawa narodu polskiego do gospodarowania na własnej ziemi, we własnym państwie.

3. Wobec ujawnionego faktu, że na tym odcinku terytorialnym Polski zdani jesteśmy wyłącznie na własne siły, a z drugiej strony wrogie nam czynniki wzmogły ostatnio swoje zakusy na naszą ziemię kresową, rada dzielnicy sokolej zwraca się z gorącym apelem do ogółu Sokolstwa i społeczeństwa polskiego o zdwojenie pracy dla dobra Polski. Odbycie w nowym terminie manifestacyjnego zlotu we Lwowie powinno dać temu wyraz.

Ponadto uchwalono obszerne oświadczenie dla celów wewnętrzno-organizacyjnych, uzasadniające stanowisko rady wobec faktu udaremnionego odbycia zlotu sokolego.

W dniu poprzednim, tj. w sobotę, odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu obywatelskiego zlotu sokolego. Komitet ten uchwalił również, że utrudnienia w odbyciu zlotu są krzywdą wyrządzoną nie tylko Sokolstwu, ale całemu społeczeństwu. Następnie komitet uchwalił, że traktowanie Sokołów polskich na równi z ukraińskimi „sokiłami" w chwili, kiedy separatyzm ukraiński wysuwa zuchwałe żądania autonomii, jest sprzeczne z polską racją stanu. Komitet obywatelski uchwalił swoje rozwiązanie się i zakończył oświadczeniem, że członkowie komitetu gotowi są w każdej chwili do pracy dla Sokolstwa w imię najlepiej pojętego patriotyzmu.

Ponadto należy zanotować, że na łamach „Słowa Narodowego" we Lwowie ukazał się list otwarty jednego z członków OZN do tej organizacji z oświadczeniem, iż wspomniany członek występuje z OZN dlatego, że organizacja ta zachowała się biernie wobec uniemożliwienia zlotu sokolego we Lwowie. (r)

Listonosz wypadł z pędzącego pociągu

Katowice, 13. 6. Z pociągu zdążającego do Katowic wypadł na szlaku kolejowym Mysłowice — Szopienice funkcjonariusz pocztowy, listonosz, 21-letni Stefan Smidt z Mysłowic (Karola Miarki 12).

Smidt stał oparty o drzwi, które z niewyjaśnionych powodów nagle się otworzyły i nieszczęśliwy listonosz wypadł z pędzącego pociągu na tor. Smidt doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych oraz wstrząsu mózgu. W stanie groźnym odstawiono go do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (ajs)

Chiński generał cystersem

Rzym. (KAP). Wśród członków nowicjatu klasztoru cystersów w Yankiaping w pobliżu wielkiego muru chińskiego, znajduje się były generał chiński.

Przed kilku laty został on podczas jednego z powstań wzięty do niewoli i skazany na śmierć. W nocy ukazały mu się trzy nieznane mu postacie i zawołały do niego: „Jutro będziesz uratowany". I istotnie został on w ostatniej chwili uratowany. Powrócił do swych stron rodzinnych w Shensi i przypadkowo wstąpił do kościoła katolickiego. Tam spostrzegł na jednym z obrazów przedstawiającym Rodzinę św. owe trzy postacie, które mu przepowiedziały jego ocalenie. Wzruszony do głębi zwrócił się do misjonarza i prosił o nauczanie go religii katolickiej. Samo nawrócenie na katolicyzm nie wystarczało mu wszakże, czuł nieodpartą potrzebę poświęcenia się życiu zakonnemu i wstąpił do klasztoru oo. cystersów.



AZS — DSS Wrocław 12:5

Warszawa. — W niedzielę odbyło się tu międzynarodowe spotkanie szczypiorniaka, które zakończyło się wyraźnym zwycięstwem Polaków. Byli oni lepsi przede wszystkim pod względem technicznym.

Derby w Warszawie

Warszawa. — W niedzielę wobec 20 tysięcy widzow rozegrane tu zostało derby o nagrodę 65 tysięcy złotych. Wygrał „Jeremi" (Wierzbno), 2) „Rada" (Łochów), 3) „Kanclerz" (Łochów). Startowało 9 koni. Tot. 11.50, 7.17, 9.

Węgry — Polska 13:7 (5:5)

Budapeszt. — W niedzielę rozegrany tu został mecz międzypaństwowy szczypiorniaka Węgry — Polska, zakończony zwycięstwem Węgrów 13:7 (5:5). Sędziował Wiedeńczyk Hartl.

Górskie mistrzostwo Polski

Katowice. — Na Śląsku został rozegrany w niedzielę wyścig kolarski o górskie mistrzostwo Polski na dystansie 10? km. Trasa prowadziła z Wapienicy przez Wisłę, Istebnę, Żywiec do Bielska. Startowało 32 zawodników z całej Polski.

Do Bielska Kapiak wpadł samotnie w czasie 3 g. 16:25. W kilka minut potem na metę wpadła grupa 7 zawodników w jednakowym czasie 3 g. 25:33 w kolejności następującej. 2) Kiełbasa (Polonia), 3) Borowski (Lauda—Warsz.), 4) Wygięda (Chorzów), 5) Wasilewski (Warsz.), 6) Wrzesiński (Warsz.). Następnie z różnicą ułamków sekundy przybyli zawodnicy: 7) Bickno (Warsz.), 8) Rurański (Wielkie Hajduki. 9) Motyka (Kraków), 10) Korasak-Zalewski (Warsz.).

Lekka atletyka

We Wilnie uzyskano przeciętne wyniki. Dobry wynik 2:01 na 800 m uzyskał Zylewicz, podczas gdy Ziemniewicz rzucił dyskiem 41:64. Potem Łomowski rzucił kulą 14.00 m. wreszcie Wojtkiewicz rzucił oszczepem 58.29 m.

Na Śląsku doskonały wynik w skoku o tyczce uzyskał Sznajder, który skoczył 3.90 m.

Kto otrzymał „Kółka olimpijskie"? PZLA rokrocznie przyznaje zawodnikom, którzy trzykrotnie w ciągu roku, tj na wiosnę, w lecie i na jesień uzyskają ustalone regulaminowo przez związek minima lekkoatletyczne specjalną odznakę tzw. „kółka olimpijskie".

Minima te osiągnęli następujący zawodnicy:

100 m — Dunecki, Ładnowski, Trojanowski, Popek, Danowski, Zasłona, Stanisławski, Szczerbicki, Onderek, Chrzanowski.

200 m — Dunecki, Sulikowski, Sokołowski.

400 m — Gąssowski, Śliwak, Kucharski, Metelski, Hocheisel.

800 m — Gąssowski, Staniszewski, Garczyński.

1500 m — Staniszewski, Noji, Świnarski, Soldan.

5000 m — Noji, Wirkus Herman, Marynowski.

110 m płotki — Schmidt.

Wdal — Garnuszewski, M Hofman, Chmiel II.

Skok wzwyż — Kalinowski, K. Hofman, Garnuszewski, Gierutto.

Tyczka — Schneider, Kluk, Klemczak.

Trójskok — M. Hofman, Luckhaus.

Kula — Gierutto, Praski, Tilgner, Fiedoruk.

Dysk — Gierutto, Fiedoruk, Mank, Praski.

Oszczep — Gburzyński, W. Mikrut, Dudzic, Sokołowski, F Mikrut, Wojtkiewicz.

Młot — Węglarczyk, Więckowski, Kiełpikowski.

Pięściarstwo

Śp. Florysiak, znany pięściarz Warty, zmarł w niedzielę w szpitalu miejskim w Poznaniu po operacji wyrostka robaczkowego. Śp. Florysiak był członkiem reprezentacyjnej ósemki Warty i walczył jak wiadomo w wadze średniej.

Na obóz przed spotkaniem z Francją przybyli dotychczas Jasiński i Pi arski Pozostali zawodnicy zamiejscowi oraz warszawscy przybędą dziś rano. Również w dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Warszawy pięściarze francuscy. Zawodnikami polskimi zajmuje się jako trener p. Monasterski. W składzie polskim zachodzi zmiana, albowiem kontuzjowanego Szymurę ma zastąpić Doroba.

Niemcy-Polska 47:25

Berlin. — Dwudniowe zawody kajakowe między reprezentacjami Polski i Niemiec, odbyte w sobotę i niedzielę na torze olimpijskim w Gruenau nie przyniosły nam spodziewanej poprawy wyni-



Mistrz Polski Sobieraj, najlepszy wśród Polaków w meczu Polska i Niemcy

ków. Liczono się conajmniej ze zwycięstwem Sobieraja w jedynkach. Tymczasem również w biegu na 1000 m Sobieraj przegrał, chociaż po morderczej walce i bardzo nieznacznie. Był to zresztą jedyny bieg, w którym zajęliśmy drugie miejsce; w pozostałych osady polskie znalazły się na ostatnich miejscach.



Polska dwójka Bazaniak i Wolniewicz na torze w Gruenau

Wyniki niedzielnych biegów na 1000 m przedstawiają się następująco:

Jedynki wyścigowe: 1. Lanfertinger (N) 4:29.4, 2. Sobieraj (P) 4.29:8, 3. Neth (N) 4:40.1, 4. Wojszowski (P).

Dwójki wyścigowe: 1. Jacobitz i Helm (N) 4:24.1, 2. Feige i Neth (N) 4:24.4, 3. Nadolny i Służewski (P) 4:37.4, 4. Bazaniak i Wolniewicz (P).

Czwórki wyścigowe: 1. Niemcy 3:56, 2. Polska 4:07.

Piłka nożna

W Parku Sportowym w Wieluniu K. S. Rezerwa rozegrał towarzyskie zawody z reprezentacją Praszki, którą pokonał w rekordowym stosunku 13:0. (wp.)

Piłka wodna

Giszowiec — KSZO 2:((1:0). W sobotę ślązacy odnieśli zwycięstwo w Ostrowcu nad miejscowym KSZO.

Różne

W pięcioboju nowoczesnym rozegrano dalsze dwie konkurencje, a mianowicie: walki szermiercze i bieg na przełaj na 4 km Po rozegranych 4 konkurencjach prowadzi ppor. Batog przed ppor. Błaszakiem, ppor. Burbą, kpt. Mielniczukiem, por. Rzadkiewiczem i ppor. Kochańskim.

W piątek, dnia 10 czerwca 1938 r., o godz. 21,15 zasnęła w Bogu, namaszczona Olejami św., ś. p.

Stanisława Muth

Nabożeństwo żałobne odprawi się we wtorek, 14 bm. o godz. 10 w kościele św. Floriana na Jeżycach, po czym nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz jeżycki.

Rodzina.

Poznań, Rataje, Żegrze, Chludowo, Jasin.

x 29019 Zakład Pogrzebowy „Ceremonial", ul. Towarowa 25. Tel. 31-80.